

SŁOWO

Wilno, Niedziela 10 stycznia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWOŹE — Kiosk A. Łassuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin
BRUJA — Kowin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Szwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

M. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauca.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Kościuszki 42, filia Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SZŁONIM — Studencka 30, filia Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 24
SZARAKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odliczeniem
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
granicą 7 zł. Konta czekowe P.K.O. Nr. 80.259.
W sprzedaży detal. cena jednego n-r 20 gr.

Opłata pocztowa miesięczna wynosi 10 gr.
Redakcja reklamów niezamówionych nie
wzraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do reklamowania ogłoszeń.

GENY OGŁOSZEŃ: pierwsz milimetrowy i asfaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach ogłoszeniowych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-
em o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-ciostronowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Bereza Kartuska w Sejmie.

Pisałem niedawno artykuł o „popularnym i niepopularnym” za-
kończony wyrażeniem przekona-
nia, że dziennikarz, polityk, mąż
stanu któryby szedł tylko za popu-
larnością, musiałby iść jakąś błę-
dną, krętą i nonsensowną drogą
prowadzącą na manowce i ponad-
to byłby demoralizatorem wła-
snego społeczeństwa. Ale są jed-
nak momenty, gdzie upieranie się
przy rzeczy niepopularnej nie przy-
nosi nikomu żadnej korzyści, gdyż
słuszność jest po stronie popular-
nej. Tak właśnie jest z Berezą
Kartuską. Jest to instytucja znie-
widzona przez cały kraj. Czy
jej utrzymywanie daje naprawdę
tak wielkie korzyści rządowi?
(Zaznaczam, że w całym artykule
myślę o Berezie dla nie-bolszewi-
ków, wobec komunistów jest ona
koniecznością i ogół społeczeńst-
wa to doskonale rozumie). —
Był czas kiedy ogłoszono, że w
Berezie internowanych jest tylko
kilkanaście osób ze sfery opozycji
nacjonalistycznej, dziś bodaj, że
jest zaledwie kilka. Czy napraw-
dę niema innych, zgodnych z pro-
cedurą karną środków unieszkodli-
wienia tych kilku, czy kilkunastu
osób, aniżeli gniewanie i podnie-
canie całego społeczeństwa utrzy-
mywaniem Berezy Kartuskiej?

Dlatego też powitaliśmy wczoraj
z uznaniem powiadę akcji
rozpoczętej przez posła Szczepa-
ńskiego, do której miejmy nadzieję
przyłączą się wszystkie poważne
osobistości zasiadające w Sejmie
i Senacie. Chcielibyśmy widzieć
wśród tych którzy za zniesieniem
tego obozu głosować także i sena-
tora Leona Kozłowskiego, który
ponosi odpowiedzialność formal-
ną za jego utworzenie. Prof. Koz-
łowski często atakowany przez
swoich przeciwników, jest wybit-
nie inteligentnym człowiekiem,
więcej, — jest człowiekiem o talen-
tach prawdziwego męża stanu.
Wie, że upiera się przy czemś,
co nie zdało egzaminu tylko lu-
dzie niemądrzy. Wahamy się, czy
wprost nie wystąpić do prof. Koz-
łowskiego z apelem, aby w Sena-
cie popart inicjatywę posła Szczepa-
ńskiego.

Przyczyny wyjątkowej niepopu-
larności obozu internowanych w
Berezie są zrozumiałe. Jakby
tam nie było, jesteśmy narodem,
który swoje neminem captivabi-
mus nisi iure victum sformułował
w 1425, a więc na długo przed
angielskim habeas corpus act z
1679; Polacy są ludźmi o dużym
poczuciu godności własnej, god-
ności osobistej. — Tego ostatniego
chyba nikt nam nie zaprzeczy, na-
wet najzawzięci wrogowie nasze-
go narodu jak Dostojewski oskarża-
li nas o przesadę w poczuciu godno-
ści własnej, ale nigdy o jej brak.
A odebranie komuś prawa do są-
du godzi jednak w miłość własną,
w godność osobistą człowieka.
Przyznam się, że rozumiem uczu-
cia tej młodzieży, która może się
awanturować, kłócić, wyprawiać
Bóg wie jakie zbrodnie rzeczy, ale
która uważa się za gorących Po-
laków i patriotów, kiedy się ją tra-
ktuje jak zdradco, narówni z ko-
munistami, kiedy się ją poni-
ża odmawiając zastosowania

normalnej procedury sądowej z
której korzysta każdy kryminali-
sta.

Ale i dalsza nasza historia, nie-
tak odległa, jak przywileje szla-
checkie o Neminem captivabimus,
usposabia cały naród jaknajgorzej
do tych środków wyjątkowych.
Oto w Austrii przed wojną obo-
wiązywały swobody konstytucyj-
ne, w Rosji mieliśmy wspaniałe
co do bezstronności i poziomu e-
tycznego sądownictwo, w Prusach
wymiar sprawiedliwości także stał
wysoko. Sędziowie często stosowa-
li ustawy dążące do zgnięcia
naszego narodu, ale stosowali we-
stęp norm przewidzianych w ko-
deksie, według procedury przewi-
dzonej dla narodów wolnych. To-
ż zrozumiałe jest uczucie gory-
czy, że naruszenie jawności, pub-
liczności, prawa posiadania o-
brońcy etc. — te wszystkie ele-
menty nowoczesnego wymiaru

sprawiedliwości zostały naruszo-
ne dopiero przez rząd własny.

Celowość? Już wczoraj pisa-
łem, że wyrok motywowany przez
sędziego koronnego niewątpliwie
na młodzież endecką będzie miał
więcej wpływu niż zamknięcie w
Berezie.

Ale to jeszcze nie są wszystkie
argumenty, które przytoczyć moż-
na. Należy pamiętać, że geneza
powstania obozu odosobnienia w
Berezie Kartuskiej związana jest z
błędem historycznym, z błędem w
rozpoznanie pewnego wielkiego
przestępstwa. Byłem w Rouen we
Francji, kiedy wziąłem do ręki ga-
zetę z żałobną wiadomością o
śmierci ś.p. Bronisława Pierackie-
go i nie mogłem później zrozu-
mić czytając wiadomości z Pol-
ski dlaczego władz za tą śmiercią
nastąpiły aresztowania wśród O.
N. R-owców. Wiedziałem prze-

cież dokładnie, że właśnie te ko-
ła, właśnie osoby należące czy też
blisko stojące tych sfer, czy ktoś
praważliwie nieobowiązującą wy-
mianę zdań i poglądów z wybitne-
mi przedstawicielami grup prawic-
y i lewej BBWR. Co się więc
stało? Czyżby to była taka perfid-
ja z ich strony. Rozmawiać teore-
tycznie i skrywać rewolwer za
pazuchą?

Dziś już wszyscy wiemy, z czy-
jej ręki padł nasz minister spraw
wewnętrznych. Dziś wiemy, że
jeśli konfiskowano nam „Słowo”,
za napisanie, że min. Pieracki był
zabity przez Ukraińców, to te kon-
fiskaty były niesłuszne. Równie
niesłuszne, niesprawiedliwe, krzy-
wdzące było oskarżenie O.N.R.

Czyniąc tu małą dygresję muszę
zauważyć, że przez cały czas ist-
nienia BBWR i rządów z tym o-
bezem związanych wyczuwało się

w nim działalność jakichś czynni-
ków, którym specjalnie chodziło
o niedopuszczanie do normalizacji
stosunków kościoła katolickiego z
rządem i które robiły co mogły, aby
zaostriżyć stosunki z obozem na-
cjonalistycznym. Trzeba było wo-
li Marszałka aby te nastroje do te-
go stopnia pogłębić i ujaźnić,
aby dopuścić do takich demons-
tracji, jak Miśwież. Ale w chwi-
lach kiedy ingerencja Marszałka
Piłsudskiego słabła, spowodu jego
wyjazdu czy stanu zdrowia, czyn-
niki te natychmiast podnosiły głowę.
Chwila mordu ś.p. Pierackie-
go została użyta do tego aby wię-
zrzucić na młodzież endecką, a
konfiskować gazety, które domy-
ślały się prawdy.

Zniesienie Berezy będzie więc
jednocześnie zniaceniem grzechu
pierworodnego jej pochodzenia,
związanego z błędem czy fałszem
historycznym.

Pozostaje jeszcze kwestja tak-
tyki. Tutaj wracamy do popular-
ności, o której mówiliśmy na wstę-
pie artykułu. Rzecz jasna, że ani la-
sy państwowe, ani kwestje finanso-
we, ani nie-konstytucyjność pewne-
go dekretu tj. sprawy mające dla
całości kształtu zagadnień państwo-
wych znaczenie, wiele konkret-
niejsze, realniejsze nie będą miały
takiego rezonansu, jak sprawa Be-
rezy. O p. Lorecie wie jeden Po-
lak na tysiąc, o Berezie słyszał
każdy. Przypominamy, że stojmy
stałe na gruncie nowej konstytu-
cji, że bronimy nowej ordynacji,
obecnie tak przez lewicę zwalczanej,
ale także, że nowy Sejm
winien wyrobić sobie rzetel-
ne uznanie wśród społeczeństwa.
Oto nasuwa się znakomita okazja!
Panowie posłowie, panowie sena-
torowie uchwalcie jaknajprędzej
wnioski, które wysuwa poseł
Szczepański! Cat.

EWAKUACJA LUDNOŚCI CYWILNEJ Z MADRYTU
WOJSKA NARODOWE ZWYCIĘSKO MASZERUJĄ SZOSĄ Z LA CORUNA

MADRYT. Pat. Zarządzono przymusową ewakuację
ludności cywilnej ze stolicy. Przede wszystkim wy-
sledzone mają być osoby, które schroniły się do Ma-
drytu po 19 lipca ub. r.

Zwycięski marsz piechoty

SEWILLA. Pat. Rozgłoszła powstańcza ogłasza o godz. 13
m. 30 komunikat następujący:

Po zdobyciu Aravaca piechota narodowa maszeruje naprzód
szosą łączącą Madryt z La Coruna w kierunku stolicy.

Po wyruszeniu z trzynastego kilometra piechota dotarła do
ósmego kilometra, a mianowicie do skrzyżowania dróg pod Lacu
esta de Las Perdices.

Zajęcie Aravaca

PARYŻ. Pat. Havas donosi z Avila: Główna kwatera powstań-
ców pod Madrytem.

Wojska narodowe zajęły wczoraj w południe Aravaca. Stanowiska
u podnóża wzgórz nadal są zajęte przez wojska rządowe. Pozyce wojsk
rządowych przez trzy dni gwałtownie bombardowała artylerja i lotnic-
two. Natarcie frontalne nie wystarczyło do zepchnięcia wojsk rządo-
wych. Ze wzgórz Aravaca powstańcy panują niemal nad całym biegiem
rzeki Manzanares aż do mostu Toledo, panują nad dzielnicami północne-
mi Tetuan las Victorias i Cuatro Caminos. Droga wiodąca do Burgos
znajduje się pod ostrzałem artyleryjskim. Operacje trwają.

SEWILLA. Pat. Komunikat radiowy generała Queipo de Llano
donosi: W dniu wczorajszym wojska powstańcze zajęły miejscowość A-
ravaca i obszar położony wzdłuż szosy do La Coruna, aż do 8-go kilome-
tra, tzn. do miejscowości Cuesta de Las Perdices.

Przy zajęciu Aravaca wpadł w ręce powstańców pociąg pancerny
kilka armat i znaczna ilość materiału wojennego. Walki zakończyły się
z zapadnięciem nocy. Oddziały powstańcze pracują nad umocnieniem
zdobytych pozycji.

Zatrzymane statki sowieckie

MOSKWA, PAT. Agencja Tass ko-
munikuje:

Wedle otrzymanych informacji, sta-
tek sowiecki „Roza Luxemburg”, pły-
nący z ładunkiem ropy z Rotterdamu
do Włoch, został 6 b. m. zatrzymany
w cieśninie Gibraltarskiej przez po-
stańców poławiacz min, odprowadzo-
ny do Ceuty i zwolniony po drobno-
wej rewizji.

Statek „Bielomorkan”, pływający
z ładunkiem węgla z Rotterdamu do Ge-

nui, był tegoż dnia zatrzymany w cie-
śninie Gibraltarskiej, odprowadzony
pod eskortą 2-ech okrętów powstań-
czych do Ceuty i po rewizji zwolniony.
Statek - cysterna „Sachalin”, pływ-
jący z ładunkiem ropy, przeznaczonej dla
firmy niemieckiej „Benzolverband” z
Batumi do Hamburga, został 6 b. m.
zatrzymany w pobliżu Capo Vilano i
odprowadzony do portu Ferrol. Statek
zwolniono dnia 7 b. m.

—:—:—

NIEMCY ŁADUJĄ W MELILLI

CASABLANCA. Pat. Agencja Havas donosi, że umundu-
rowane oddziały wszystkich gatunków broni wojska niemieckiego
wylądowują od 10 dni w Melilli.

Oddziały te zostały zakwaterowane w różnych dzielnicach
miasta. W porcie stoją na kotwicy trzy torpedowce niemieckie i
kilka łodzi podwodnych. Liczni inżynierowie niemieccy, w oto-
czeniu wykwalifikowanych pomocników, objęli w posiadanie po-
łożone w okolicy Melilli kopalnie żelaza. W kopalniach tych sto-
sują oni najnowocześniejsze metody eksploatacji.

Prasa francuska ma ochotę na blokadę

PARYŻ. Pat. Prasa francuska wy-
suwa, jako balon próbny koncepcję
wspólnej blokady przez połączone flo-
ty francuską i angielską wybrzeży hi-
szpańskich i Maroka hiszpańskiego.
Wskazując, iż byłoby to jedyny środek
mogący skutecznie zapobiec penetra-
cji niemieckiej w Afryce Północnej.

Przekonanie to wyraża m. in. na-
czelny publicysta „Echo de Paris”
Pertinax, wskazując, iż jedynie bloka-
da mogłaby zapobiec ewentualnemu
pogorszeniu się sytuacji.

Usadowienie się Niemców w Maro-

ku byłoby zagrożeniem głównych
dróg komunikacyjnych Francji i An-
glii i mogłoby, zdaniem Pertinaxa, u-
niemożliwić obu tym mocarstwom swo-
bodę ruchów w razie kryzysu europejs-
kiego.

Prasa domaga się stanowczych kro-
ków ze strony rządu, wysuwając jed-
nocześnie zarzut pod adresem gabi-
netu Bluma, że w odpowiednim czasie
nie dał Niemcom wyraźnego do zrozu-
mienia, że nie pozwoli na jakiegol-
wiek naruszenie terytorjalnego status
quo posiadłości hiszpańskiej.

Co się stanie ze sprawą „Palos”

BERLIN. Pat. Bezpośrednim skutkiem negatywnego wyniku
ultimatum, skierowanego do Walencji jest, jak wiadomo, decyzja
rządu Rzeszy, że zatrzymane przez niemiecką marynarkę wojen-
ną statki hiszpańskie „Marta Jajueria” i „Aragon” przechodzą na
własność rządu gen. Franco.

Rząd ten wypłaci Niemcom odszkodowanie za straty ponie-
sione skutkiem nie wydania przez flotę rządową części ładunku
parowca „Palos”. Wczoraj przeważał pogląd, że w ten sposób
wykonana została pierwsza część ultimatum i że konflikt ze stat-
kiem „Palos” uważać można za wyczerpany, gdyż druga część
ultimatum zapowiadała nowe kroki niemieckie dopiero w wypad-
ku dalszych prowokacji drugiej strony.

Tymczasem niektóre kółka niemieckie sądzą — jak się zdaje
— że uchylenie się rządu Walencji od wydania pasażera hiszpań-
skiego statku „Palos” pociągnąć musi za sobą dodatkowe kon-
sekwencje, nie wiadomo narazie jakie. Kółka te są zdania, że ab-
solutne milczenie rządu Walencji stwarza nowy precedens, który
spowodować może bardzo poważne następstwa. Według ogło-
szonych tu zapowiedzi, Niemcy nie będą na przyszłość tolerowa-
ły w żadnym wypadku zamachu na powierzone ich opiece życie,
lub mienie obywateli niemieckich lub cudzoziemskich, sprawców
zaś będą traktowały jako korsarzy.

SALAMANCA, PAT. Armia po-
wstańcza, do wódziona przez gen. Orga-
za, przeprowadza zwycięsko rozpoczę-
tą w czwartek ofensywę. Wojska po-
wstańcze postępują naprzód na całej
linii, przełamując opór oddziałów rzą-
dowych, broniących się z poza podwój-
nej linii kolejowego drutu i betono-
wych okopów. Między Pozuelo a Ara-
waca utrudniały pochód powstańców
liczne linie okopów, gęsto ułane gnia-
zda karabinów maszynowych. Akcja
piechoty powstańczej poparta była
przez artylerię, która wyrzuciła prze-
ciwnikowi poważne straty.

Miejscowości Dehesa de la Villa, De
nagrande i Fuencapral znajdują się
pod huraganowym ogniem artylerji.

Resztki rozbitej pod Aravaca armji
rządowej są ze wszystkich stron oto-
czone, należy oczekiwać w najbliższym
czasie ich poddania się. W akcji brało
do późnej nocy udział powstańcze lot-
nictwo, przeskadzając przez ciągłe at-
aki i bombardowanie ponownemu zgro-
madzeniu się rozproszonych sił przeciw-
nika.

AVILA, PAT. Korespondent Havasa
donosi:

Ataki armji gen. Mola na zachodzie
stolicy zdają się być początkiem zakro-
jonej na wielką skalę ofensywy, która
poza drugoplanowymi celami, jak zdo-
bycie Escorialu, ma za zadanie zdoby-
cie Madrytu bez stosowania regularne-
go oblężenia lub uciekania się do bom-
bardowania miasta. Wojska, biorące u-
dział w tej ofensywie, stanowią połowę
sił zbrojnych, stojących do dyspozycji
powstańców.

Nie jest wykluczone, iż w najbliż-
szych dniach weźmie udział w akcji po-
stańcza część wojsk powstańczych. Jak
się zdaje, gen. Franco zamierza skon-
centrować wszystkie wysiłki w przepro-
wadzaniu ofensywy, aby wojskom rzą-
dowym nie dać wytchnienia i możliwo-
ści dokonani przegrupowań.

—:—:—

Powstańcy aresztują statki

PARYŻ, PAT. Donoszą z Bajony,
że według wiadomości ze źródeł po-
wstańczych z San Sebastian statek so-
wiecki „Smidowicz” został zatrzyma-
ny na wysokości Bilbao przez okręty
powstańcze. Statek sowiecki wioził
3.500 tonn zboża, odprowadzono go do
portu Pasaes pod eskortą całej floty
statków powstańczych.

GIBALTAR, PAT. Norweski statek
„Ibis”, zatrzymany wczoraj w drodze
z Huelvy, został pod eskortą odprowa-
dzony do Ceuty. Władze powstańcze
znalazły na pokładzie „Ibisa” ładunek,
przeznaczony dla wojsk rządowych.

PŁOTKI

Jutrzenka wolności

Ponieważ współniczka p. Parylewiczowej p. Helena Fleischerowa odzyskała wolność kosztem 40 tysięcy złotych kaucji, rozeszły się pogłoski, że i p. Wanda opuści celę więzienną. Jednak p. Parylewiczowa jest grubszą rybą kryminalną od p. Fleischerowej, wobec tego, kaucja będzie wyższa.

Proces Doboszyńskiego w czerwcu

Sprawa Doboszyńskiego, o której od dłuższego już czasu prasa zamieszcza tylko krótkie wiadomości, powróci niedługo na szpalty dzienników. Śledztwo zostało ukończono i obecnie prokurator przygotowuje akt oskarżenia. Możliwe jest więc, że proces rozpocznie się w czerwcu.

Program teatrów warszawskich

Teatr Małkiewicz „Zamieszanie” — w roli głównej redakcja „Zaczynu”.

Teatr Kameralny „Tajemnica lekarska” — w roli głównej premier Sławoj — Skłodowski.

Teatr 13 rzędów — „Duby smolne” — z udziałem koryfeuszów z sejmu i senatu.

Rosyjskie Studio Dramatyczne — „Cena życia” w roli głównej p. Wanda Parylewiczowa.

Teatr Narodowy „Wielka Miłość” — woj. Grażyński i „Polska Zachodnia”.

oraz program kin warszawskich

Program kin został skonfiskowany spowodem anonsu programu w kinach „Metro” — „Judeł gra na skrzypcach” i w „Tonie” — „Dzisiejsze czasy”.

Fundusz Bezrobocia (Pracy)

Instytucją dochodową

„Dziennik Popularny” donosi: Fundusz Bezrobocia wykazuje dziś — w dobie strasznego bezrobocia — nadwyzkę wpływów nad wydatkami.

Ostatnio podany do wiadomości publicznej bilans Funduszu Bezrobocia dotyczy roku 1934 i pierwszego kwartału roku 1935. W okresie tych 15 miesięcy Fundusz Bezrobocia miał wpływów około 45 milionów złotych, wydatków zaś na świadczenia i administrację około 40 milionów. Czysta nadwyżka wpływów nad wydatkami wyniosła zatem okragło 5 milionów zł.

Bilansów za ostatni rok budżetowy jeszcze nie ogłoszono. Dane pośrednie pozwalają jednak sądzić, że sytuacja nie tylko nie uległa zmianie, ale jeszcze się pogorszyła. Oznacza to, że obecnie Fundusz Pracy, który z dniem 1 kwietnia 1935 roku przejął i wchłonił Fundusz Bezrobocia wykazuje w dziale zasilków ustawowych wielomilionową nadwyżkę wpływów nad wydatkami.

Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego Polskiej Macierzy Szkolnej na Wilenszczyźnie? Konto P.K.O. Nr. 80630

Folksfrontowy zarząd m. Łodzi

ŁÓDŹ. We czwartek odbyło się posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej, na którym dokonano wyboru prezydenta miasta, trzech wice-prezydentów i 8 radników.

Na posiedzenie przybyło 70 radnych. Spośród radnych „folksfrontu” brakowało jedynie komunisty Zdzisława (wybranego z listy P.P.S.), który, jak wiadomo, został niedawno skazany na 5 lat więzienia. Radni narodowcy przybyli w komplecie, witali entuzjastycznie przez publiczność, licznie zgromadzoną na galeriach.

Przewódca narodowców łódzkich, adw. Kowalski, zgłosił w imieniu klubu narodowego na stanowisko prezydenta kandydaturę Szwajdlera, wybitnego na terenie łódzkim działacza narodowego, wice-prezesa akcji katolickiej.

Blok żydowski - komunistyczny zgłasza kandydaturę Norberta Barlickiego.

W głosowaniu kandydat narodowców otrzymał 27 głosów, kandydat „folksfrontu” — 43 głosy.

Na stanowisko trzech wice-prezydentów żydzi i komuniści zgłosili trzy kandydatury, narodowcy zaś dwie kandydatury, zaznaczając, że przeciwni są wyborowi trzeciego wice-prezesa, bowiem przeznaczona na to pensja powinna pójść na walkę z nędzą i bezrobociem. W głosowaniu kandydaci

żydowski - komunistyczni otrzymali po 43 głosy każdy.

Przystąpiono następnie do wyboru ławników. Narodowcy zgłosili trzech kandydatów, podkreślając, że chociaż współpracę z „folksfrontem” uważają za niemożliwą, chcą jednak mieć swoich przedstawicieli w Zarządzie miasta, aby żydzi i komuniści nie rozdzielili w Łodzi, jak we własnym folwarku.

„Folksfront” zgłosił pięć kandydatów na ławników, w tym jednego żyda Milmana. Kandydaturę Milmana galeria przyjęła ogromną wrzawą, gwizdaniem i okrzykami przeciw żydom.

Wszyscy kandydaci, a więc trzech narodowcy i pięciu z listy „folksfrontu” zostali wybrani ławnikami.

Na specjalne podkreślenie zasługi deklaracji, złożonej przez radnego Chodyńskiego (P.P.S.), w której znalazły się następujące słowa: „Nie chcemy wysuwać demonstracyjnie na ławnika nieobecnego w naszych szeregach Mieczysława Zdzichowskiego, tem niemniej jednak pozostaje on w naszych sercach”.

Po zakończeniu obrad radni obozu narodowego i zgromadzona publiczność na galeriach odśpiewali „Rotę” i „Hymn Młodych”. Przed gmachem doszło następnie do wielkich demonstracji na cześć narodowców oraz przeciw „folksfrontowi”.

Straszne skutki trzęsienia ziemi w San Salvadorze



W ostatnich dniach 1936 roku San Salvador nawiedziło straszne trzęsienie ziemi. Zdjęcie przedstawia w gruzach potężną kolumnę kamienną, która przyzdołabia jeden z gmachów miasta San Vincente.

Wykrycie olbrzymiej afery w Warszawie

WARSZAWA. W sferach bankowych od dłuższego czasu krążyły wieści o jakichś na szeroką skalę zakrojonych nadużyciach w związku z przepływami dewizowymi. Wreszcie policja zlikwidowała całą aferę i aresztowała szereg osób. M. in. aresztowano urzędnika wydziału dewizowego Banku Polskiego Wacława Neumana. Policja dokonała nagłej rewizji w mieszkaniu Neumana, poczem aresztowała go. W czasie aresztowania znaleziono przy nim podobno poważne sumy w gotówce i czekach zagranicznych.

Afera powstała na tle wykorzystywania przez Neumana obecnych ograniczeń dewizowych. Neuman wyżyłkował różnicę cen marki niemieckiej między kursem prywatnym a oficjalnym. W normalnych obrotach polsko - niemieckich liczy się po 2.12 zł. za markę, gdy na t. zw. czarnej giełdzie można nabyć markę po kursie 120 do 140. — Dwa czarnogieldziarze Weissman i Orłowski,

wspólnicy Neumana, zwracali się do osób i firm pozostających w stosunkach z zagranicą, oferując im markę po kursie 180 do 200, przyczem całą różnicę kursu zgarniali do swej kieszeni. Operacje te załatwiane były m. in. w sklepie jubilerskim Garlinka, w magazynie sportowym Finkelsteina oraz w składzie optycznym Wurzelordfa, gdzie prowadzono potajemnie handel obcymi walutami.

Wraz z Neumanem aresztowano Orłowskiego, Weissmana i Finkelsteina, oraz czarnogieldziarzy w ogólnej liczbie około 20 osób. Rozmiary afery są podobno olbrzymie. Neuman zarobił jakoby setki tysięcy złotych.

Krają pogłoski, że Neuman wydawał olbrzymie pieniądze na pewną tankerkę warszawską. Ze strony Banku Polskiego oświadczają, że wszystkie nadużycia miały się poza Bankiem Polskim. Bank bezpośrednio żadnych strat z powodu tej afery nie poniósł.

W. Żabotyńskiemu odmówiono wizy do Palestyny

Włodzimierz Żabotyński, który wyruszyć miał do Palestyny, aby złożyć zeznania przed Komisją Królewską w

imieniu NOS, nie otrzymał wizy wjazdowej do Palestyny.

—:—:—

Jaka będzie pogoda w 1937 r.

Wszystkie przepowiednie łącznie z prognozą pogody nader rzadko się sprawdzają, pomimo to wszyscy się przyszykują interesują. Kalendarz Astrologiczny przewiduje następującą pogodę na 1937 r.

STYCZEŃ: w pierwszej dekadzie dość pogodnie, potem opady śnieżne. Koło 10-go temperatura spada do kilkunastu stopni poniżej zera. Duże śniegi 11, 13, 16 i 18 stycznia, w połowie miesiąca silniejsze mrozy i nagła odwilż; takie same wahania do końca miesiąca.

LUTY: na zachodzie i w środku kraju pochmurno, pogodniej i mroźniej na wschodzie. Spadek, wzrost i znów spadek temperatury. W końcu miesiąca napływa fala zimna, pogodnie i mroźnie.

MARZEC: chmurnie i mglisto z większymi opadami około 3, 8 i 10-go. Na wschodzie i w górach utrzyma się dość długo mróz od kilku do kilkunastu stopni. Wielkanoc — ciepła i pogodna.

KWIECIEŃ: przyjdzie ciepło, słoneczny i wietrzny. W pierwszej dekadzie spadnie dużo deszczów, w połowie miesiąca ciepło ustąpi dotkliwym chłodem.

MAJ: zapowiada się ciepły i deszczowy. Pogoda ustali się na dobre w połowie miesiąca. Koniec ciepły i

słoneczny, lecz pozbawiony burz. W górach spadnie świeży śnieg.

Początek CZERWCA zaznaczy się upałami. Czerwiec będzie ładny (warto wziąć w tym miesiącu urlop). Deszcze przelotne 11, 13, 14 i od 17 — 20-go.

LIPIEC: lokalne katastrofy żywiołowe (burze, powodzie). Z południa nadejdą na Polskę fale ogromnych upałów, pogoda słoneczna ustala się aż do końca miesiąca.

SIERPIEŃ: ulew i grady około 1-go, od 3-go do 6-go i około 9-go. Nad morzem burzliwie. Na terenach wysoko górskich po przejściu wiatru halnego w pierwszej dekadzie miesiąca — niepogoda. Od połowy miesiąca tropikalne upały, pogoda słoneczna.

WRZESIEŃ: chłodny i mglisty. PAŹDZIERNIK: noce zimne z przymrozkami, pogoda niestała, na ogół chłodno i dżdżysto.

LISTOPAD: wczesne przymrozki i opady śnieżne już w pierwszej dekadzie miesiąca. Mgły i burze.

GRUDZIEŃ: początek miesiąca dość pogodny, kilkunastostopniowe mrozy w połowie miesiąca i na Boże Narodzenie. Gwałtowne przejście od mrozu do odwilży, koniec miesiąca ciepły i z dużą ilością opadów.

WIRZE STOLKI

JAK SOBIE RADZI FABRYKA SAMOLOTÓW

Porównań wczem ekonomiści orzekli, że książka Müllera „Błąd gospodarek Polski” jest skończoną bzdurą, przeto naturalnie wszystkim normalnym ludziom wydała się znakomitą, najlepszą z dotychczasowych książek o ekonomii Polski. Powoli, nie jednym tehem jak Vie Parisienne, warto ją przeczytać. Sądząc z ciężkiego stylu napisał ją jakiś nasz urzędnik. Żydom się ona nie mogła podobać, bo są tam prawdziwe cyfry o żydach, a nie takie jak szerzy prasa lewicowa.

Oto wyjęty stamtąd przykładzik polityki przemysłu wojennego w Anglii:

Fabryka samolotów w Birmingham wyprodukowała porcję wojennych aparatów — niema nabywców. Więc wysłał trochę agentów do Niemiec, agenci zaczęli tam robić szum:

— Nasza birminghamska fabryka otrzymała kolosalne zamówienia w Sowieciech, oto dane za ostatnie pół roku, widzicie ileśmy wyprodukowali...

Niemcy drapią się w głowę i — potargowawszy się należą — kupują taką samą ilość samolotów jak domniemane Sowiety. Fabryka opuściła ceny do minimum tak, że nie nie zarobiła, albo nawet trochę straciła. Ale dalszy ciąg jest taki łatwiejszy:

Agenci pędzą do Moskwy i nie nie mówią, tylko pokazują akta sprzedaży. Bolszewicy wyrwyjają sobie wlosy:

— Wot zwołoczi! Niezewo nie podielajesz, nado i nam pokupać!...

Fabryka była tego tak pewna, że już przygotowała nową porcję samolotów. Sowiety targują się, oszukują, wreszcie nabywają równą ilość aparatów, co Niemcy po równie marnej cenie. Fabryka znów nie zarobiła ani grosza.

Teraz zato szykuje się żniwo. Dokumenty o sprzedaży dostarcza się angielskiej prasie. Ta robi wrzask: cały świat się zbroi, a tylko my zostajemy w tyle; to skandal by nasza oświatowo było gorzej zaopatrzone od niemieckiego i sowieckiego!

Rząd angielski przyparty do muru daje zamówienie fabryce w Birmingham na dwa razy większą ilość samolotów niż Niemcy i Sowiety razem. Fabryka wali cenę zawrotną, taką, która jej zwróci wszystkie straty i roczne braki zysków z tamtych transakcyj. Cena zostaje przyjęta. Fabryka robi kokosy.

Oczywiście fabryka robi co należy by Niemcy i Sowiety dowiedziały się o rekordowym zamówieniu rządu angielskiego...

No i kombinacja w kółko puszczona już nie stanie. Karol



ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA

„Ortografia” na polowaniu

Pan Jan, pułkownik w stanie spoczynku, właściciel kilku wólk roli i sporego, obfitującego w zwierzyznę lasu, zajmował się nie tylko rolą, puszcza i polowaniem, lecz także lingwistyką, a szczególnie pasję miał do ortografii. Miał przyjaciela, profesora — polonistę, członka Komitetu Ortograficznego P. A. U., często zapraszał go na wieś do siebie i długie godziny trawił z nim na rozmowach o gramatyce i pisowni.

Obaj приятели byli zwolennikami jak największych uproszczeń, goździli się na ym, ymi dla wszystkich rodzajów i tępili jotę gdzie tylko się dało; pułkownik także walczył zaciekle o pisanie imion własnych małą literą. Zapraszając listem przyjaciela - lingwistę na polowanie, pułkownik miał zwyczaj pisać:

„przyjeżdżaj kochanku sarny co dzień przychodzą na krzywe koło.”

Pułkownik nie lubił przecinków, jak widzimy w jego liście, profesor więc mógł być uważany za kochanka sarny.

Krzywe Koło — była to podłuczna

łana, ulubione pastwisko saren. Mimo, że P.A.U. utrzymywała dużą literę dla imion własnych, приятели mocno trzymali się własnej zasady co do pisowni, i Krzywe Koło było dla pułkownika krzywym kołem.

Ale, że wszelki gwałt, zwłaszcza dokonany na logice, musi zemścić się na swym sprawcy, pisownia obu przyjaciół zemściła się niebawem na nich, zwłaszcza na biednym profesorze. Było to tak:

Pułkownik zaprosił kolegów z wojska na polowanie z nagonką. Nie pominął, oczywiście, i profesora. Ten, zapewne przez wrodzone profesorom roztargnienie, wszedł do pociągu, który szedł właśnie w przeciwnym kierunku od posiadłości pułkownika, musiał tedy, otrzymawszy pouczenie od konduktora, wysiąść na najbliższej stacji, czekać godzinę na powrotny pociąg i dlatego bardzo się spóźnił na polowanie.

Brat myśliwski, zebrana u pułkownika, czekała na profesora dość długo, a nie doczekawszy się go, wyruszyła do lasu bez przedstawiciela

Komitetu Ortograficznego.

Las, zagospodarowany wzorowo, poprzecinany był prostymi drożynami, które leśnicy i myśliwi nazywają liniami. Myśliwi zajęli stanowiska na tych liniach i wypatrywali zwierzyznę, którą nagoniacze mieli na nich pędzić. Najmilszy gospodarzowskiemu sercu dostali miejsca w pobliżu Krzywego Koła.

Gdy tak myśliwi stali w niecierpliwym oczekiwaniu, na brzegu lasu rozległ się tupot bosych nóg pędzącego od strony dworu stajennego chłopaka. Szukał pułkownika. Ofukiwany i łajany przez myśliwych, którym przeskakał, chłopczyko dopadł wreszcie pułkownika i zadyszany raportował:

— Pan z Krakowa... prefesur... Brak tehu nie pozwolił mu dalej mówić.

Pułkownik, chociaż miał także ochotę skarcić chłopca za przeskakanie w polowaniu, rozjaśnił oblicze na wieść o przybyciu przyjaciela i rzekł do chłopca:

— Wracaj duchem i powiedz, niech ordynansi pana majora i pana kapitana przyprowadzą pana profesora na linję. Samego nie puszczaj, bo

gotów wejść pod strzał. Gdzieby go postawić? A no, gdzieżby, jak nie przy Krzywym Kole? Kochany profesor! Niech ma dobry strzał. Ale ty, bawianiec sportowczy się pułkownik — zapomnisz, albo przekreślisz. Czekaj, zaraz ci napiszę na kartce. Oddasz ordynansom.

To rzekłszy, pułkownik wyjął notatnik i skreślił nową i własną pisownię: „pana profesora ostrożnie i cichutko podprowadzić na linie i postawić przy krzywym kole.

Chłopak chwycił kartkę i popędził na przelaj przez pola do dworu.

W międzyczasie profesor, uzbrojony w nienabitą dwururkę, szybkim krokiem przebiegał dziedziniec tam i z powrotem. Chwilami przystawał, nierzadko do krzaków, wron, kur odwołał kurki, spuszczał głę, wydając głośno: paf! paf! Gdy się ukazała na ścieżce dworska dziewczyna w czarnej wonej spódni, profesor krzyknął: „łania!”, podskończył kilka kroków w jej stronę, stanął i wymierzył dwururkę. Dziewucha z wrzaskiem i pisaniem uskoczyła w krzaki.

Ordynansi panów majora i kapitana, stojąc pod niedaleką kuchnią

czeladnią, przyglądali się od początku profesorowi ze zdziwieniem i robili głośne uwagi.

— Zbżikował, czy co? — mówił ordynans majora.

— Jak takiego puszczać na polowanie? — dodał ordynans kapitana.

Tymczasem nadbiegł chłopak z karteczką pułkownika i wręczył ją pierwszemu ordynansowi. Ten oddał kartkę drugiemu, mówiąc:

— Na, czytaj, bo ja niebardzo moczny.

— To od pana pułkownika? — spytał ordynans, oglądając kartkę.

— A już — odparł chłopak, dysząc mocno ze zmęczenia.

Ordynans czytał wolno i dobitnie: „pana profesora ostrożnie i cichutko podprowadzić na linie i po-

stawić przy krzywym kole.

pułkownik.

Po cem dodał jakby do siebie: — Że na linie, to dobrze, bo zbżikował. Ale dlaczego stawiać go przy krzywym kole, a nie przy prostym?

No, ale rozkaz, to rozkaz. Szukaj liny w obozie, a ja skoczę do plotu po krzywy kół.

• • •

Polowanie skończyło się znacznie wcześniej, niż planowano: stary leś-

niczy nagonkę prowadził zbyt pośpiesznie. Myśliwi, ściągawszy się z linij, wesolą gromadą poszli ku drodze wiedzącej do dworu, i przy tej drodze, tuż pod lasem, oczom ich przedstawił się widok taki, że wszyscy stanęli zdumieni i ośmiali. Oto na małym wzgórk, na wydmy, rzadko porośniętej jałowcem, stał uwiązany na długiej linie, niby koń lub krowa na pastwisku, członek Komitetu Ortograficznego, profesor, przyjaciół pana domu. Jeden koniec liny krępował skrzyżowane ręce profesora, a drugi uwiązany był do wbiętego w ziemię koła, kół zaś był krzywy. Profesor stał ze spuszczoną na piersi głową i niecierpliwie kopął obcasem gline.

Niedaleko, pod krzakiem jałowcu, leżeli obaj ordynansi, niby pasterze, a za nimi, czając się po za krzakami, kilkanaście wiejskich dzieci wzywały ku profesorowi. Odprowadziły profesora przez wieś i przyszły za nim aż do pierwszej linij leśnej. Nieustannie naśladowały rżenie konia, głosy krowy i beczenie cielecia, ponieważ profesor był na linie.

Pułkownik pierwszy ochłonął ze zdumienia i skozył ku przyjacielowi. Ordynansi porwali się z ziemi i po-

Prasa angielska w dobrym nastroju po notach Niemiec i Włoch

LONDYN. Pat. Odpowiedzi Niemiec i Włoch uważane są w Londynie jako rokujące pewne nadzieje, że kwestia ochotników da się pozytywnie rozwiązać. Coprawda sądząc z pewnych głosów prasy, rząd brytyjski bynajmniej nie jest skłonny odpowiedzieć życzeniom, wyrażonym w nocie niemieckiej co do pozostawienia wszelkiej dalszej inicjatywy w tym kierunku komitetowi nieinterwencji.

„Daily Telegraph” twierdzi, że rząd brytyjski, uważając procedurę komitetu za zbyt powolną, pragnie dalsze załatwienia sprawy ochotników pozostawić inicjatywie dyplomatycznej. Wobec pogorszenia się sytuacji w Hiszpanii, trzeba ograniczyć polemiczne dyskusje na temat technicznych i wysocy sprzecznych propozycji, przedstawianych komitetowi nieinterwencji. Członkowie komitetu nie mają pełnomocnictw do decydowania i muszą propozycje te odsyłać do swoich rządów. Każdy kraj — pisze „Daily Telegraph” — który czuje, że jego własnym celem służy najlepiej taktyka zwłoki, może do maksymalnych granic wyzyskać powolną procedurę komitetu nieinterwencji. Aczkolwiek dotychczas nie opracowano jeszcze żadnych planów dla konferencji i delegatów, posiadających pełnomocnictwa do działania, w Londynie uważają, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną znaleźć drogę, któraby umożliwiła szybsze podejmowanie decyzji w sprawie sytuacji w Hiszpanii.

Zarówno „Daily Telegraph”, jak i „Times” zwracają uwagę na to, że z punktu widzenia rządu brytyjskiego, ani rozwiązanie w myśl ideologii komunistycznej ani też rozwiązanie w duchu faszystowskim w Hiszpanii nie byłoby zgodne z życzeniem narodu hiszpańskiego. Sama zasada polityki nieinterwencji zawiera w sobie jak pisze „Times”, odrzucenie doktryny, że dla Hiszpanii, jak wogóle dla Europy istnieje tylko wybór jeden, a mianowicie między skrajną prawicą lub skrajną lewicą. Tego rodzaju skrajny wybór nie odpowiada bynajmniej faktom. Według poglądu brytyjskiego, błędem byłoby mniemać, że strona, która wygra wojnę domową w Hiszpanii, istotnie będzie w możności stworzyć właściwy rząd hiszpański. Londyn ma nadzieję, że Hiszpania będzie rządzona przez rząd, którego sama sobie życzy i sama wybierze.

Powyższe wynurzenia „Timesa” i „Daily Telegrapha” zdają się wskazywać na to, że rząd brytyjski prawdopodobnie w porozumieniu z rządem francuskim zamierza doprowadzić w Hiszpanii, gdy walka pomiędzy obustronami ustanie, do pewnego rodzaju plebiscytu, aby w tej drodze powstał rząd kompromisowy, któryby nie był ani rządem Franco ani rządem Caballero.

Młodym...

mimo podeszłego wieku

może pozostać każdy, kto stale zaopatruje swój organizm w odpowiednią ilość najważniejszych substancji odżywczych, kto codziennie pije

OVOMALTYNE
Dra WANDERA

biegły za pułkownikiem. Ten szybko rozwiązał reze profesora i wziął go czule w objęcia.

— Kochany — mówił — co się stało? Co z tobą zrobili?

Profesor milczał, w dalszym ciągu kopnął obcasem ziemię, a po twarzy przebiegały mu bliski gniewu i rumieńce wstydu.

Pułkownik trzymał go za ramiona, potrząsał nim tak, że aż mu z bujnej czupryny spadł kapelusz.

— Odezwiąj się! — wołał pułkownik. — Co się stało? Kazałeś się tym nieponiom przywiązać na linie do kółka?

Tu profesor podniósł głowę z oburzeniem, przeszył pułkownika wściekłym wzrokiem i rzucił przez zaciśnięte zęby te słowa:

— Ja? ja kazałem się związać i prowadzić na linie?

— Jak możesz to przypuszczać, że ja kazałem? — bronił się pułkownik. — Właśnie, że ty. Czytałem twoją kartkę. Mają ją ordynansi.

Ordynans, drżący ze strachu, podał kartkę pułkownikowi. Ten spojrzawszy na własne pismo, przebieglę je oczyma i zawołał:

— No, przecie wyraźnie napisałem — tu zaczął z naciskiem głośno wy-

Sielanka polsko-francuska

Stosunki polsko-francuskie dziś jakby weszły w nową fazę, którą można byłoby nazwać „sielanką” stosunków polsko-francuskich i nastąpiło to wówczas, kiedy do władzy doszła lewica francuska w ciągu ostatnich lat kilkunastu stała niechętnie do Polski usposobiona. Parlament francuski i senat francuski jednomyślnie uchwalili pożyczkę dla Polski, w sejmie polskim jednomyślnie akceptowano zawarcie pożyczki i min. Beck wygłosił mowę o przyjaźni polsko-francuskiej, jaką wygłasza się na uroczystych bankietach. Syntetyczny obraz może wydawać się realnym, gdyż zawiera się transakcje całkiem realne, czy bardzo korzystne dla nas, to inne pytanie, które rozpatrzmy następnym razem. Lewica francuska głosowała za pożyczką dla Polski. Komuniści będący dziś główną sprężyną lewicy, byli za kredytami dla Polski, gdyż pragną okrzestienia Niemiec, chcą więc odrodzenia i wzmocnienia przymierza francusko-polskiego. Francuska prawica zgadzała się w zasadzie na przymierze z Polską, wyrażając jednak od czasu do czasu obawę, że to przymierze narazi Francję na konflikt z Niemcami. Pakt o nieagresji polsko-niemieckiej, odprężenie stosunków polsko-niemieckich zrodziło zaniepokojenie Francuzów, gdyż obawiali się, że dochodzi do przymierza polsko-niemieckiego, które wytworzyłoby mocne centrum w Europie. Polska bowiem sprzymierzona z Niemcami jest naturalną podstawą bloku środkowo-europejskiego. Obecna faza stosunków polsko-niemieckich, brak dawnego zaostreżenia, oraz objawów współpracy polsko-niemieckiej nad reorganizacją Europy środkowej uspokaja prawicę francuską, która też uswiadamia sobie, że Francja stanie się wasalem Rosji sowieckiej, o ile nie będzie miała oparcia w innych państwach. Przymierze z Sowietami ujawniło oddziaływanie na stosunki francusko-angielskie i francusko-belgijskie. Zniweczyło dawne Lokarno, dające Francji gwarancję angielską, oraz przymierze belgijskie. Francja dziś w polityce zewnętrznej jest pod wpływem dwóch sprzecznych czynników polityki międzynarodowej z jednej strony — Rosji sowieckiej, która ją prze do awantury hiszpańskiej, z drugiej — Anglii, która ją od tego powstrzymuje, w samej zaś Francji, wzrastający w siłę komuniści i socjaliści, prą do interwencji na korzyść rządu hiszpańskiego i de facto dokonywującej tej interwencji przy ukrytej pomocy rządu, gdy prawica francuska, a nawet radykałi, są przeciwnikami interwencji, obawiając się, że to doprowadzi do konfliktu międzynarodowego.

Polska przez długi czas była zasugerowana ideą przyjaźni francuskiej. Pomoc dyplomatyczną Francji przy odzyskaniu zabioru pruskiego i Śląska, pomoc w zbrojeniu się Polski w 1919 i 1920 r. oraz pewna pomoc w dostarczeniu sił fachowych podczas wojny 1920 roku odnowiły tradycję życzliwości polskiej względem Francji z okresu wojen napoleońskich, wielkiej emigra-

cji i drugiego cesarstwa. Na horyzoncie jednak stosunków polsko-francuskich zjawia się niepokojąca chmura: stosunek Francji do Rosji sowieckiej i wpływ komunistyczny we Francji. Niedawno w wywiadzie arcybiskup Hlond po wypowiedzeniu szeregu duserów pod adresem Francji zaznaczył, że Francja komunistyczna nie może być sprzymierzeńcem Polski. Twierdzenie całkiem słuszne, lecz należy je jeszcze nieco rozszerzyć, formułując w sposób następujący: im znaczniej są wpływy komunistów we Francji, tem mniej podstaw do zbliżenia polsko-francuskiego, tem to zbliżenie jest dla nas bardziej niebezpieczne, niepożądane. Głównym niebezpieczeństwem Polski jest Rosja, wszelka Rosja, niebezpieczeństwem głównym w drugiej potęg — jest Rosja sowiecka. Ona to prowadzi stałą akcję w Polsce, mającą na celu przeobrażenie Polski w jedną z sowieckich republik. Ona to operuje wśród słowiańskich mniejszości narodowych w Polsce, a ma stałego sprzymierzeńcę w żydostwie w Polsce. Rosja nacjonalistyczna pretenduje do 47 proc. terytorium obecnej Polski, Rosja komunistyczna do 100 proc. Otóż pomoc Francji w razie konfliktu z Rosją, o którą Francja pragnie się oprzeć i która, jako sprzymierzeniec, daleko bardziej przemawia do wyobraźni francuskiej, niż Polska, jest mało prawdopodobna, a w razie starcia z Rosją komunistyczną, będziemy mieć komunistów, a z nimi całą lewicę francuską przeciwko sobie. Nawet w czasach pokojowych, lecz przy naprężeniu stosunków polsko-sowieckich, robotnicy francuscy, którzy dziś okupują francuskie fabryki, którzy robią zamieszanie w przemyśle żelaznym francuskim, gotowi są sabotować lub wytwarzać braki niezbędne, ale obojętne dla skuteczności pocisków i broni

Z walk o Madryt



Zacięte walki o stolicę Hiszpanii Madryt trwają. Okopy przechodzą z rąk do rąk.

Dalsza poprawa zdrowia Ojca św.

CITA DEL VATICANO. — Stan zdrowia Ojca św. nadal się polepsza. Ojciec święty przyjął dziś kardynała sekretarza stanu Pacelli a następnie kardynała Tisserand.

Gwałtowny sztorm szaleje nad brzegami polskiego Bałtyku

PUCK. — Wiatr północny o gwałtownym nasileniu, spiętrzył masy wód u brzegów otwartego Bałtyku, tak, że plaże i wydmy są miejscami zalane. Stan morza otwartego podniósł się do stanu normalnego od 1,60 metra, natomiast zatoki Puckiej o 1,30 m. Wysoki poziom wód powoduje uszkodzenia brzegów półwyspu oraz pod Karwią, Jastrzębią Górą i Dębami.

Budujący się port rybacki w Wielkiej Wsi znajduje się całkowicie pod wodą i to na tych odcinkach, gdzie mało zachodnie i wschodnie zbudowane zostało narówni z powierzchnią morza, a nie posiada jeszcze nadbudowy właściwego falochronu. Masy wód prą ku brzegom, powodując zatamowanie ujść rzek, uchodzących do morza pod Dębami i Karwią.

Wysoki stan wód spowodował też zalanie całkowite portu rybackiego w Jastarni na Helu tak, że woda podchodzi aż do ulic kąpieliska. Napór wód pod Juratą na tamę faszynową jest bardzo duży, lecz tama ta je wytrzymuje.

A. P.

Z małej broszurki...

Ks. Jakób Rólkowski wydał broszurkę p.t. „Trzydzieści lat mego pasterszowania w parafii sztabińskiej”. Książeczka ta wpadła mi przypadkowo w rękę. Niewątpliwie szerszego ogółu nie zainteresuje. Jest to rodzaj pamiątki, trochę chronologii, trochę przyczynków do monografii ostatnich lat parafii sztabińskiej. Pomiedzy wieloma szczegółami bardzo cennymi, charakteryzującymi sylwetki i ludzi i pojęć, są też szeregowe, na które położony nacisk nie mówi nam nic. Ale nie podobna tej książeczce odmówić dwóch wielkich zalet: rzetelnej prawdy, oraz szczerzej, dobrej woli, która kierowała autorem.

Otóż w płynnym materiale, poruszającym różnorakie sprawy i wojen nie przejdzie, natrafiamy nagle na bardzo charakterystyczny ustęp do naszych dziejów doby dzisiejszej. Jak to się robiło kiedyś i jak się robi dzisiaj. Sprawa dotyczy Fundacji hr. Karola Brzostowskiego, który w r. 1854 zapisał swe dobra na rzecz gminy. Z Fundacji tej, po różnorakich peregrynacjach pozostał las, t. zw. „Parcela sztabińska” o przestrzeni 2350 morgów, położona w dawnej gubercji Suwalskiej. — Przed samą wojną las dawał 8 tysięcy rubli dochodu, które to pieniądze szły na zaspokojenie potrzeb gminy.

Podczas niemieckiej okupacji, powstał zarząd w łonie gminy, który potrafił wydzielić Fundację z pod rabunkowej gospodarki niemieckiej i w ten sposób zdołał uratować obszary leśne.

Władysław Studnicki

Leż ktoś pisze jakieś „doniesienie”, na kogoś — do psta Polakiewicz. Oczywiście sprawa biegnie natychmiast do ministra, od ministra do wojewody, od wojewody do inspektora samorządu, a pan inspektor orzeka: gmina nie może zarządzać fundacją, tylko rządowy administrator. — Przecież, powiadają, 2 tysiące morgów, to mały skrawek, czy wystarczy na utrzymanie „administratora”?

W czerwcu 1926 r. jest już starosta z policją, ażeby odebrać gotówkę, plan gospodarstwa, dokumenty. — Narazie zarządza lasami leśniczy. Od roku 1930 specjalny administrator wyznaczony przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

W roku 1931 powstaje burza, z tego powodu, że jeden z członków gminy, „ośmielił się” postawić wniosek, ażeby Wydział Powiatowy przedłożył Radzie Gminnej sprawozdanie i rachunki za okres 4-letni zarządu Fundacji.

Zwołano zebranie. Starosta na zebraniu zapytał: „Kto postawił wniosek?”

— A potem: „z własnej inicjatywy, czy za czyimś podszepetem?” — „Tak, za podszepetem”, — przyznał wnioskodawca.

(Boże, jakie to charakterystyczne!)

Okazało się istotnie ze sprawozdania, że: wydano 20 tys. na budynki, które nie należą do Fundacji, a do Urzędu Wojewódzkiego. — Że 4 i pół tysiące wydankowano na urządzenie stawów, również nie należących do Fundacji. — Że koszt konkursu na administratora wyniósł 2 tysiące! — Że na gospodarstwo rolne, nie mające nie wspólnego z celami Fundacji wy-

dano 23 tysiące. Że „inne wydatki” wyniosły 8 tysięcy i t.d. i t.d.

Rezultat był taki, jak wszędzie: administracja państwowa kosztowała więcej, niż można było wyciągnąć dochodu z lasu.

W ciągu dwóch lat 1931 i 1932 na utrzymanie administracji wydatkowano około 120 tysięcy złotych!

W budżecie ukladanym na rok 1933 wstawiono sumę 60 tysięcy na koszt administracyjny!

Niestety, książeczka ks. Rólkowskiego utyka na roku 1933. Możemy sobie wyobrazić co było dalej, jeżeli wszystko szło w tem tempie... Jakże dobrze je znamy! Z gospodarki lasów Państwowych, z Narocza... No, i z tych sprawozdań niektórych gazet, które piszą, że ludność „ze łzami radości w oczach” wita przejęcie lasów pod administrację Dyrekcji! Ze łzami — to napewno... J.

Na co chorował Marszałek Śmigły-Rydz

Po dłuższym okresie niedyspozycji powrócił do zdrowia i rozpoczął swe czynności urzędowe Marszałek Rydz-Śmigły.

Marszałek Śmigły Rydz zaniemógł przed miesiącem na anginę i już w okresie rekonwalescencji opuścił swoje apartamenty. Spowodowało to stworzenie się wrzodu w gardle. W tym okresie Marszałek Śmigły Rydz nie przyjmował nikogo i nawet z uwagi na poważną niedyspozycję, nie wzięł udziału w uroczystości składania życzeń noworocznych na Zamku.

W najbliższym czasie Marszałek Śmigły Rydz uda się na parotygodniowy wypoczynek do Zakopanego.

KEMAL - ATATURK DZIEDZICEM BAZYLEGO ZACHAROFFA



Jak doniosła część prasy, turecki dyktator Kemal - Ataturk odziedziczył miljonowy majątek niedawnego zmarłego milionera sir Bazylego Zacharoffa

Kominiarze zjawiają się w Sejmie

WARSZAWA. W drugiej połowie bieżącego miesiąca po zwołaniu komisji administracyjnej samorządowej Sejm zapowiedziana jest niezwykła demonstracja na tle projektu zniesienia ustawy przemysłowej z r. 1927.

Z całej Polski przybędą do Warszawy czeladnicy kominiarscy celem przedstawięcia Sejmowi swoich potulatów w sprawie projektu skasowania rzemiosła kominiarskiego i przyznawania tych uprawnień samorządowi. Jak wiadomo, pociągnąć to ma za sobą anulowanie dotychczasowych koncesyj i wprowadzenie nowego podatku.

Kominiarze dla podkreślenia swojej ciężkiej sytuacji wysłali do Sejmu delegację w czasie posiedzenia komisji administracyjnej samorządowej. Delegacja zjawia się w Sejmie w strojach zawodowych ze sznurami i miotłami.

SKŁADAJCIE OFIARY na POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM! Konto Komitetu Wojewódzkiego Nr. 70.204

Nowy port lotniczy w Bourget



Jak widzimy ze zdjęcia prace przy nowym porcie lotniczym w Bourget są na ukończeniu. Częściowo nawet odiany jest on do użytku.

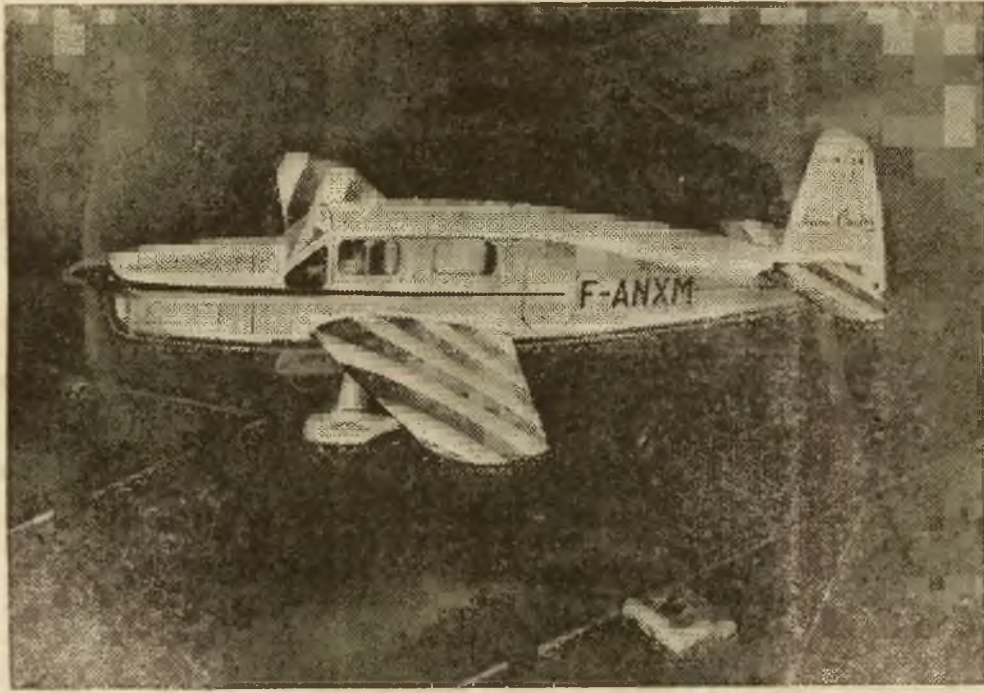
Degrelle obiecuje dalej przemawiać z Turynu

BRUKSELA. Pat. Przewódca „reksistów“ Degrelle oświadczył, że nadal będzie przemawiał przez radio włoskie, zaznaczając, że w Turynie był to tylko początek, że była to mowa o charakterze teoretycznym - historycznym, następne zaś przemówienia będą miały inny charakter.

Rząd włoski nie udzielił jeszcze odpowiedzi na demarchę rządu belgijskiego w sprawie przemówienia Degrelle'a przez radio turyńskie.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłacicie już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe P.K.O. Nr. 80630

Próbnny lot pilotów francuskich



Francuscy piloci Dovet i Micheletti wystartowali do próbnego lotu Paryż — Tokio na nowoczesnym turystyczno-komunikacyjnym samolocie francuskim

Sandżak Aleksandretty przedmiotem rozpraw

ANKARA, PAT. Skierowana przez rząd do prezydenta Kemala Atatürka prośba o powrót do Ankary, wywołana była koniecznością omówienia szeregu doniosłych zagadnień, dotyczących Sandżaku Aleksandretty. Posiedzenie rady ministrów, które odbyło się po powrocie prezydenta, omawiało sprawę rokowani, jakie toczyły się ostatnio w Paryżu. Nowe propozycje w sprawie przyszłego statutu Sandżaku Aleksandretty zostały opracowane przez ministra spraw zagranicznych i przekazane wieczorem rządowi francuskiemu za pośrednictwem ambasadora Turcji w Paryżu.

ANKARA, PAT. Agencja anatolijska dowiaduje się, że w następstwie rozmowy, odbytej przez ambasadora tureckiego w Paryżu z podsekretarzem stanu spraw zagranicznych, w czasie której ten ostatni miał się domagać, aby Turcja przedstawiła jak najbardziej szczegółowo swe projekty rozwiązania sprawy Sandżaku Aleksandretty, projekt ten miał być niezwłocznie wysłany do Paryża.

Zaburzenia w Sandżaku

LONDYN. Pat. Reuter donosi z Aleksandretty:

Obserwatorzy Ligi Narodów wydelegowani do zbadania położenia w Sandżaku badają nastroje na miejscu. Arabowie i Armeńczycy naogół wypowiadają się za utrzymaniem status quo, Turcy nie wyrażają zgodnej opinii, konserwatyści są za utrzymaniem łączności z Syrią, radykalowie zaś są za niepodległością Antiochii i Aleksandretty.

Delegaci Ligi Narodów byli wczoraj

w Beklan, gdzie 500 Turków demonstrowało przeciw Francji i przeciw Syrii.

Wiadomość o przyjeździe Kemala Atatürka do Konty stała się sygnałem do manifestacji i sklepy tureckie zamknięto. W odpowiedzi na to 3000 studentów - Arabów zorganizowało spokojną manifestację ze sztandarami syryjskimi śpiewając hymn syryjski przed hotelem, gdzie zamieszkała delegacja Ligi Narodów.

Wojna europejska — aktem samobójczym

WASZYNGTON. Pat. Na wczorajszej konferencji prasowej zastępca sekretarza stanu Moore oświadczył:

Wojna europejska byłaby aktem samobójczym. Położenie w Maroku nie powinno budzić przesadnych obaw.

Nie chce mi się wierzyć, aby miała wybuchnąć wojna między wielkimi mocarstwami europejskimi. Jestem przekonany, że szefowie tych państw zdają sobie sprawę z tego że nowa wojna byłaby katastrofą dla cywilizacji europejskiej i wobec tego znajdują środki dla rozstrzygnięcia wszystkich dzielących te państwa sprzeczności. Nie trzeba dodawać, że cały świat byłby rad, gdyby wojna domowa w Hiszpanii została zlikwidowana.

Trocki w Tampico

MEKSYK. Pat. Trockij po opuszczeniu statku „Ruth“ na którym przybył z Norwegii do Tampico oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest co najmniej 75 proc. możliwości na 100 — jego zdaniem, że w Europie wybuchnie wojna. Zapytany o położenie w Hiszpanii Trockij odmówił udzielenia odpowiedzi, oświadczając, że w ciągu 20 dni podróży do Meksyku nie miał żadnych wiadomości o Hiszpanii.

LONDYN. Pat. Reuter donosi z Meksyku: Trockij udał się z Tampico samolotem do Meksyku. Oświadczył on dziennikarzom, że jest głęboko wdzięczny rządowi Meksyku za udzielenie mu azylu i że poświęci się całkowicie pisaniu książki o Leninie.

Napad na ambulans pocztowy koło Nicei



W miejscowości, oddległej o 20 kilometrów od Nicei trzech zamaskowani bandyci dokonali niezwykle zuchwałego napadu na ambulans pocztowy. Bandyci zrabowali około miliona franków, puste zaś worki pocztowe porzucili opodal miejsca napadu. Z prawej strony w owalu urzędnik pocztowy, którego bandyci zamordowali.

Ekspansja niemiecka kieruje się w stronę Pragi

Artykuł publicysty francuskiego

PARYŻ, PAT. B. min. wojny sen. Fabry zamieścił w „Intransigeant“ artykuł, w którym podkreśla, że ekspansja niemiecka kieruje się w stronę Pragi.

Sen. Fabry konstatuje, że Anglia i Belgia nie mają zamiaru występować przeciwko Niemcom w związku z temi tendencjami. Z artykułu wynika, że jakkolwiek Francja czuje się związana wobec Czechosłowacji, to jednak nie miałaby ochoty czynnie interwenjować tem bardziej, że to sprawy nie rozwiązuje. Sen. Fabry zwraca uwagę, że min. Beck potrafił zahamować ekspansję niemiecką w kierunku Gdańska, z artykułu jednak przebija wątpliwość, czy Polska chciałaby uczynić to samo w stosunku do Czechosłowacji.

Sekretarz partii faszystowskiej ministrem bez teki

RZYM, PAT. Stefani donosi:

Nominacja sekretarza partii faszystowskiej ministrem bez teki podkreślana jest przez całą prasę rzymską, która podkreśla charakter ewolucyjny tej decyzji, zapowiadającej jeszcze ściślejsze połączenie partii z państwem, niż dotychczas. Decyzja ta rzuca światło na wielką misję faszystowskiej w państwie faszystowskim.

Na temże posiedzeniu rada ministrów uchwaliła zakaz zawierania przez obywateli włoskich małżeństw z tubylcami Abisynii pod grozą kar. Prasa podkreśla, że zakaz ten ma na celu obronę czystości rasy. Dążenia cywilizacyjne Włoch — pisze agencja Stefani — byłyby skazane na jałowość, gdyby po zdobyciu nastąpiło zwyrodnienie rasy włoskiej, która musi pozostać czystą.

Szczegóły komunistycznej propagandy werunkowej do Hiszpanji

BERLIN, PAT. „Völkischer Beobachter“ zamieszcza szczegółową relację w sprawie rekrutowania przez komunistów ochotników do Hiszpanji. „Völkischer Beobachter“ wywodzi m. in., że we wrześniu r. ub. po powrocie Tereza z Moskwy, zawarty został układ między komunistami francuskimi a hiszpańskimi. Układ ten przewidywał rzekomo następujące punkty:

1) Francuska partia komunistyczna zobowiązała się stworzyć wystarczającą liczbę placówek werunkowych, celem wysłania do brygady międzynarodowej 20.000 ochotników.

2) Zobowiązała się również do stworzenia specjalnej organizacji zakupu i transportu broni i amunicji. Organizacja ta pracuje według instrukcji komitetu technicznego z siedzibą w Madrycie, na którego czele stoi poseł sowiecki Rosenberg i czterech innych agentów kominternu.

3) Zobowiązania te rozciągają się również na dostarczanie czerwonej milicji ubrań, żywności i innego ekwipunku.

4) Osobom wskazanym przez komunistów francuskich partia komunistyczna Hiszpanji miała oddać do dyspozycji kredyt pieniężny w wysokości 7 milionów pesetów.

Francuska partia komunistyczna ma prawo żądać za każdego dostarczonego ochotnika 500 franków z tytułu kosztów własnych. Głównym punktem przeładunkowym stała się rzekomo Marsylja. Wartość dostaw do Marsylii i Bordeaux do połowy grudnia wyniosła rzekomo 120 milionów pesetów w złocie.

Ogłoszone dziś oficjalne dementi głosi, że „nie ma oddziałów niemieckich ani w Hiszpanji, ani w Maroku hiszpańskim“. Prasa niemiecka obszernie referuje głosy dzienników zagranicznych.

Proces związany z fundacją

ś.p. Jakóba hr. Potockiego

WARSZAWA. Przed Sądem Okr. odbył się wczoraj proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Il. Kurjera Codziennego“, oskarżonemu o zniesławienie członka rady fundacji ś.p. Jakóba Potockiego księcia Fr. Radziwiłła.

W związku z pogłoskami, które kursowały na temat stosunków w fundacji ś.p. Potockiego „IKO“ zamieścił artykuł pod tytułem „Wielką fundację ś.p. Jakóba Potockiego należy uchronić przed zakusami“. W artykule tym pomawiano członka rady fundacji ks. Radziwiłła o to, że piastując godność w zarządzie fundacji, działał na jej szkodę, zabiegając, by do rady przyjęto osoby z rodziny zmarłego oraz powierzono im zarząd mienia spadkowego, znajdującego się we Francji. Książę Radziwiłł wniósł skargę do sądu o zniesławienie.

Na wczorajszej rozprawie popierali

skargę z ramienia ks. Radziwiłła adw. Rudnicki i Grzegorzewski, zaś „IKO“ reprezentował adw. Rapaport. W toku rozprawy zbadano jako świadków ks. Radziwiłła, b. wicem. Sieczkowskiego, b. min. Chodźko i Artura Potockiego. — Z zeznań świadków wynika, iż zaproszenie na spis inwentarza do Paryża hr. A. Potockiego nastąpiło po naradzie z p. Sieczkowskim, który uważał, iż ktoś z rodziny Potockich winien być przy tem obecny. Za proszono Art. hr. Potockiego dlatego, że przedtem książę Radziwiłł upewnił się o jego lojalnym ustosunkowaniu się do spraw fundacji. Skończyło się jednak na tem, że hr. A. Potocki nie pojechał do Paryża, gdyż nie otrzymał w terminie paszportu. Po przemówieniach stron Sąd Okr. skazał redaktora odpowiedzialnego „IKO“ na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

ODROCZENIE OPŁAT NA U. J. P.

WARSZAWA. Pat. Rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie komunikuje: Wobec tego, że z powodu zamknięcia uczelni w okresie od dnia 26 listopada 1936 roku do 2 stycznia 1937 r. nie wszyscy studenci mogli wnieść opłaty akademickie w terminach, podanych w zarządzeniu z dnia 24 września 1936 r. nr. ks-ss 11564/36, ustalam następujące dodatkowe terminy wnoszenia 1 raty opłat studenckich za bieżący rok akademicki:

- 1) dla studentów 3 roku — do dnia 20 stycznia 1937 r.
 - 2) dla studentów 4 roku — i dalszych lat studjów — do dnia 25 stycznia 1937 r.
- Dla wszystkich studentów wydziału prawa, którzy składali podania o odroczenie opłat — do dnia 29 stycznia 1937 r.
- Terminy wnoszenia 2 i 3 raty ogłoszone w zarządzeniu z dnia 24 września 1936 r. nr. ks-ss 11564/36 pozostają niezmienione.

Zgon gen. Popowicza

LWÓW, PAT. Wczoraj wieczorem zmarł we Lwowie sen. gen. w stanie spoczynku Bolesław Popowicz, b. dowódca okręgu korpusu.

Ś. p. sen. gen. Popowicz urodził się w r. 1876, ukończywszy gimnazjum wstąpił na uniwersytet, poczem poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Jako nauczyciel we Lwowie rozwinął przed wojną wybitną działalność niepodległościową i współpracował na terenie lwowskim z Marszałkiem Piłsudskim w organizacjach niepodległościowych. Z wybuchem wojny wyruszył na front z 6 pułk. leg. i odbył całą kampanię wojenną w legionach. Po kryzy-

sie legionowym ukrywał się przez jakiś czas przed władzami austriackimi. Po wojnie obejmując dowództwo 6 p. p. leg., bierze udział w obronie Lwowa i w wojnie z bolszewikami, dowodząc w r. 1920 brygadą.

Po tej wojnie dowodzi pierwszą dywizją leg., poczem w r. 1928 obejmuje dowództwo O. K. 6 we Lwowie. Gen. Popowicz rozwijał na terenie Lwowa bardzo żywą działalność społeczną, wybrany senatorem w r. 1935 przechodzi w stan spoczynku jako generał brygady i poświęca się oddat pracy na terenie parlamentarnym. Ś. p. gen. Popowicz ożenił się, miał syna i córkę.

Projekt barbarzyńskiej ustawy na Litwie

Zmieniono 200 tys. nazwisk i 70 tys. nazw

TYLŻA, PAT. Z Kowna donoszą: Sprawa likwidacji nazw i nazwisk wywołuje żywy odzew i zaniepokojenie całej opinii publicznej. Specjalnie zajmuje się tą kwestią prasa opozycyjna, podkreślając, że nowa ustawa wyraźnie zmierza do zatarcia śladów „wszelkich obcych wpływów kulturalnych“, przedewszystkiem Polskich.

Komisja do zmiany nazw i nazwisk odbyła przeszło 100 posiedzeń, ustalając zgórą 24 tys. nowych nazw miejscowości o brzmieniu czysto litewskim.

RYGA. Z Kowna donoszą: projekt ustawy o litwinizacji nazw i nazwisk został już opracowany i złożony w sejmie. Komisja ustaliła nowe brzmienie 200 tys. nazwisk i około 70 tys. nazw miejscowości. Około 24 tys. nazwom miejscowości nadano już czysto litewskie brzmienie.

ZE ZJAZDU TAUTININKÓW

TYLŻA. Pat. Z Kowna donoszą: odbył się w Kownie doroczny zjazd delegatów związków narodowców (Tautininków) z udziałem przeszło 400 osób. Przemawiali m. in. prezydent Smetona, premier Tubelis oraz dowódca armii płk. Resztakis. We wszystkich przemówieniach podkreślano konieczność wzmocnienia siły obronnej państwa litewskiego i zjednoczenia narodu jego. Zjazd przyjął uchwały aprobuujące dotychczasową politykę rządu zarówno w dziedzinie spraw wewnętrznych, jak i zagranicznych.

Epidemia tyfusu w Kownie

RYGA. Z Kowna donoszą: Przed paroma dniami zanotowano na przedmieściu Aleksota kilka wypadków zachorzeń na tyfus brzuszny. Według ostatnich wiadomości choroba rozszerza się i nabiera charakteru epidemii.

Goście na uroczystości zaślubin ks. Juljanny w Radze



Na zdjęciu ks. Kentu, rozmawiający z ks. Adolfem v. Meklemburg na lotnisku w Radze.

Najweselsze zapusty na BALU PRASY!!!

SIEĆ SZKOLNA w pow. wilejskim

WILEJKA. Wilejski obwód szkolny, obejmujący powiat młodecki i wilejski w r. 1936 wzbogacił się o 15 nowych szkół, z czego 11 w pow. wilejskim. Rok 1937 wzbogacił szkolnictwo pow. wilejskiego o 12 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (37 sal wykładowych), a pow. młodecki o 8 szkół (21 sala). Ponadto w pow. wilejskim znajdują się w budowie 4 szkoły, wznoszone środkami samorządów przy pomocy T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

K.O.P. opiekuje się dziećmi

WILEJKA. Korpus podoficerski K. O. P. w Wilejce w dniu 8 b. m. zorganizował przyjęcie dla najuboższej działy szkolnej. Przyjęcie odbyło się w kasynie podoficerskiej, gdzie działy nakarmione bawiły się bez troski, a na pożegnanie obdarzona została łakociami.

Odbudowa fabryki

LIDA. Zniszczona przez pożar przed paru miesiącami fabryka drutu i gwoździ „Druindustria” w Lidzie odbudowuje się. Właściciele wspomnianej placówki Sz. Sawicki i Iżernicki przystąpili przed kilku dniami do robót wstępnych.

Spalony gmach zostanie odbudowany częściowo z sum asykuracyjnych, częściowo z zapisu samorządu. Pozbawieni pracy robotnicy czekają wznowienia dawnych warsztatów. Na leży się spodziewać, iż w ciągu bieżącego roku fabryka „Druindustria” zostanie ponownie uruchomiona.

Powita trojaczki

OSZMIANA. Żona Tomasza Szczęśliwego, mieszkanka Gołogór, pow. oszmiańskiego, powita trojaczki. Zakłopotany ojciec, rolnik na 2; pół ha. gruntu, zwrócił się o zasiłek do Wydziału Powiatowego, który jego prośbę uwzględnił.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Dziś o g. 12.15 **Widowisko dla dzieci**
o g. 4 p. **REWJA NOWOROCZNA**
Ceny propagandowe.
O g. 8.15 wiecz. **PRZYGODA W GRAND HOTELU**

Teatr na Pohulance

Dziś o g. 12 w pol. bójka **„KOT W BUTACH”**
wszystkie bilety sprzedane
o godz. 4.15 po pol. **„BYŁ SOBIE WIEZIEN”**
ceny propagandowe.
o g. 8.15 wiecz. **„ZŁOBIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU”**
Ceny zwykłe.

WIELDA WARSZAWSKA

„PANNA LILI”.

„PAN”

Samo nazwisko Franciszki Gaal wy starcza, by film miał powodzenie. A gdy do boku przydano jej takich partnerów jak Hans Jaray i Szóke Szakall, sukces został całkowicie zapewniony.

Wiedzi i Riwiera — czyż są bardziej ograńe motywy dekoracyjne? A jednak operator wydobyl z nich dużo świeżości i stworzył wdzięczne tło do bezpretensjonalnej komedii, w której zabawne jest pro quo przewija się w nieskomplikowanych sytuacjach.

Czy klejnoty są prawdziwe czy fałszywe? Czy piękny nieznajomy jest oszustem czy nie? Takie i tym podobne ważne pytania zaprzatają bohaterkę, która pozbywa się trosk w niespodziewanym (przynajmniej dla niej) happy-endzie.

Scenariusz w kilku miejscach jest trochę naciągany, ale dla całości me ma to większego znaczenia.

Hans Jaray doskonale pasuje do Franciszki Gaal. Co do niej samej, to trudno nie zauważyć, że w wielkich toaletach nie jest jej tak do twarzy, jak w szarych, najzwyczajniejszych sukienkach. Poza tym zawsze jest sympatyczna i pełna werwy. Szóke Szakall jak zwykle jest niewyczerpanym źródłem humoru.

Wiedeńska marka filmu i tym razem nie zawiodła.

Dodatki przedcietne.

Tad. C.

Nowe komplikacje na U. S. B.

WILNO. Wiadomości o odwołaniu otwarcia uniwersytetu wywołały wśród młodzieży akademickiej wzrost zdenerwowania. Słysz się komentarze, że po 15-ym stycznia już nie można przedłużyć trymestru, a tymczasem wznowienie wykładów odwleka się do jakiegoś 20 bm.

Wielu akademików, mających rodzinę poza Wilnem, przyjechało już po ferjach i czeka na otwarcie uczelni. Niektórzy, widząc, że sprawa jest niezdeterminowana, wrócili do domu, a inni już nabierają przekonania, że rok jest stracony.

Porozumienie z Żydami wśród młodzieży polskiej jest rzeczą nieaktualną, nie tylko ze względów na poprzednie postulaty, ale także wobec nieustępliwości stanowiska Żydów w sprawie podziału miejsc. To stanowisko jest przy czyną wszystkich trudności.

Rozmowy, które mają być prowadzone na poszczególnych wydziałach, są naogół uważane za bezcelowe. Nie wydaje się bowiem nikomu, żeby na sprawę rozsadzenia młodzieży mogła wpłynąć w sposób skuteczny, — skoro, jak wiadomo, stanowiska obu stron są nieustępliwe, a stanowisko Żydów w najwyższym stopniu wyjątkowe. Cała ta sprawa jest tem drażliwsza, że Rektor dał słowo,

Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kręgosłupa naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bólesci przy wypróżnieniu.

Strzały na zabawie

BRASŁAW. We wsi Kamionka, gm. piskiej na zabawie tanecznej powstała bójka na tle porachunków osobistych, w czasie której został postrzelony z rewolweru w plecy Adolf Piłnik, lat 20, rolnik, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Brasławiu.

Podejrzany o postrzelenie Michał Dragun, zamieszkały we wsi Kamionka, sam zgłosił o zajęciu na posterunku policji i wskazał miejsce ukrycia rewolweru, który posiadał nielegalnie.

Podpalenie

ŚWIECIANY. Koło wsi Baranie, gm. Żukajnie, nieznani sprawcy usiłowali podpalić drzewo budulcowe, wartości 300. Drzewo to leżało na polu od roku 1932 i było przeznaczone na budowę szkoły Tow. Białoruskiego. Na miejscu pożaru znaleziono litrową butelkę od nafty.

Węgiel pierwszy, oryginalny, kocz. „PROGRES” poleca wileńskie „Jagiello” sk. 3, tel. 8-11. Własne bezcenne: Kłuski 8, tel. 8-11. Dostarczamy łuski w wozach gwałtownych i wozach elektrycznych.

a Żydzi przeszkadzają mu go do trzymać.

Wśród wszystkich nastrojów i pogłoszek, wśród młodzieży i starszego społeczeństwa notowanych przez nas codziennie coraz bardziej przebiega nuta zdenerwowania.

Późnym wieczorem obiegła miasto pogłoska o tem, że Rektor Jakowski poddał się do dymisji wskutek trudności załatwienia całej sprawy.

Aresztowanie studenta za użycie broni

WILNO. 23 listopada r. ub. Kazimierz Czepello, student politechniki, bawiący u swej żony w Motykach, gm. krzywickiej, zastrzelił Wincentego Chocianowicza, mieszkańca Budslawia. Czepello podał, że użył broni w obronie własnej, gdyż mieszkańcy miasteczka Budslawia i wsi Polesia grozili mu pobiciem i napastowali go, gdy powracał do domu sankami w towarzystwie Stefana Jacyny.

18-letni chłopak targnął się na życie

WILNO. W bursie litewskiej przy ulicy Jasnej targnął się na życie uczeń Wiktor Kulczyński, lat 18. Młodego desperata załapał sobie kilka ran nożem w szyję i w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala św. Jakóba.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Ktoś nieznany usunął wywieszkę dr. Segala, umieszczoną na ścianie przy ul. Portowej 17. W kościele św. Kazimierza znaleziono no podziurkła w wielu kilku tygodni. Niemowle składowano do przytułku.

Na ul. Zawalnej wpadł pod dorożkę Józef Grygdiś, Siroma 1. Poszwankowanego, który doznał szeregu obrażeń, odwieziono do szpitala żydowskiego. Wacław Udały, zamieszkały przy ul. Polockiej 4, zawodowy symulant, chcąc dostać się do szpitala, położył się na ul. Wielkiej, czem spowodował interwencję Pogotowia. Po stwierdzeniu sytuacji Udałego zostawiono na miejscu.

Powodem samobójstwa Wł. Pantalejewa (Tyzenhauzowska 12) zwłoki

Zamordował uczennicę

WOLKOWYSK. W Świsłoczy 24 letni Mordchaj Zajac, ikacz z zawodu. 4 ciosami noża w plecy zabił 18-letnią Merę Olkieniacką, uczennicę VII kl. gimnazjum hebrajskiego w Wolkowsku, poczem przy pomocy tego samego noża popełnił samobójstwo.

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH

Stan zasiewów ozimych w połowie grudnia r. ub., ustalony na podstawie 3.600 sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się następująco (w nawiasie stan z dn. 15 listopada r. ub.) pszenica 2.9 (2.8) żyto 3.0 (2.9), jęczmień 3.0 (3.0), rzepak 3.3 (3.3), konieczyna 3.1 (3.1). Jak wiadomo stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły.

Jesień tegoroczna, początkowo zł.

O ile dzień jutrzejszy tę pogłoskę potwierdzi, pozostałe władze USB oraz młodzież, akademicka, czekająca na otwarcie uczelni, znajdą się w obliczu nowego zagadnienia. Nie sposób dzisiaj określić sytuacji, która się wytworzy.

Narazie dziekani poszczególnych wydziałów USB przystąpią w poniedziałek do rozmów z akademikami, o czym piszemy na str. 6-ej. (S)

kim został przewieziony do szpitala św. Jakóba.

Powodem zamachu było — usunięcie Kulczyńskiego z bursy za pewne przewinienie.

którego wyłowiono przedwczoj z Wilji, były ciężkie warunki materialne.

Zatruta się esencją octową kucharka srołowni Z. P. O. K., Jadwiga Brasławska (Bazylińska 2). Zatrutą umieszczono w szpitalu św. Jakóba.

Do — Kazimierza Raczyńskiego (Świerkowa 18) wdart się w nocy sąsiad Jan Wierczyński, który wobec odmowy pożyczania pieniędzy na wódkę, wybił w mieszkaniu szyby i usiłował zdemolować urządzenie. Awanturnika policja obezwładniła i aresztowała.

Na Górze Boufałowej jacyś awanturnicy pobili dotkliwie Michała Misiewiczę ze wsi Góry, który odmówił im pieniędzy na wódkę. Sprawcy mimo pościgu zbiegli. Pobitego Misiewicza odwieziono do szpitala św. Jakóba.

nazwum hebrajskiego w Wolkowsku, poczem przy pomocy tego samego noża popełnił samobójstwo.

mna a następnie obfitująca w opady odznaczająca się warunkami niesprzyjającymi zarówno dla siewu ozimów, jak ich wschodów oraz rozu, wobec czego oziminy weszły w okres zimowy. Mało rozwinięte i słabo zakorzenione. To też spaszanie lub skaszanie ozimów w r. ub. nie miało miejsca. Według doniesień z woj. południowych oraz kieleckiego wolkowskiego i nowogrodzkiego, były ośawy uszkodzenia ozimów wskutek nadmiernych wilgoci w roli.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 10
Agosto
— Jutro —
Ho oraty

Wschód słońca g. 7.40

Zachód słońca g. 3.13

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 9 stycznia 1937 roku
Ciśnienie średnie 772
Temperatura średnia — 4
Temperatura najwyższa 0
Temperatura najniższa — 4
Opad —
Wiatr północny
Tendencja wzrost ciśnienia
Uwagi pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 10 stycznia 1937 r.:
Naogół pogoda słoneczna, rano miejscami mgły.

Na Wileńszczyźnie i w górach umiarkowany pozątem lekki mróz.
Słabe wiatry północne.

DYŻURY APTEK: Dziś w nocy dyżurują:

Wł. Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1), S-ów Chomiczowskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), B. Turgieła i Przedmiejskich (Niemiecka 15), A. Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski
Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES”

Koczalski Stanisław z Warszawy, Graubard Paweł, kupiec z Warszawy, inż. Romanowski Lech z Platerowa, prof. Arnold Stanisław z Warszawy, Kubicka Julia, korespond. z Warszawy, adw. Engiel Edward z Warszawy, dr. Orłowski Wacław z Warszawy, Kłodnicki Adolf z Kałusza, Siemiradzka Halina z Warszawy.

NAUKA

— SHELLY'S INSTITUTE (4 Mickiewicza m. 12 piętro II). Zapisy na kursy angielski, francuski i niemiecki — od 11-ego do 12.30 i od 8-ego do 9 wiecz. — Wpis 5 zł. 50 gr. Czesne: 8 zł. 50 gr. — Urzędnicy PAŃST. po 5 zł. 50 gr. — Lektorat angielski dla studentów po 4 zł.

Specjalny kurs dla **RODZINY WOJSKOWEJ** z jęz. angielskiego. (zniżki obowiązują).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— W dniu 11 bm. o godzinie 19-iej w sali przy ul. Metropolitanej 1 odbędzie się walne zgromadzenie szwedów na którym będzie omawiana sprawa spółdzielni szwedzkiej, bezrobocia i organizacji. Ze względu na doniosłość spraw koledzy stawiają się jak najliczniej i punktualnie.

RÓŻNE

— Na mocy zezwolenia Urzędu Województwa Wileńskiego z dnia 12 grudnia 1935 r. Nr. S.P. b. 109/35 — na całym terenie Województwa w ciągu roku 1936 zebrano z dobrowolnych składków na budowę się kościoła w Wojstomiu 853 zł. 61 gr.

Proboszcz wojtomski Ks. Stanisław Wieckiewicz

— Gwiazdka dla dzieci członków Zw. Prac. Miejskich m. Wilna. Dziś w niedzielę o godz. 12 w pol. w Teatrze na Pohulance odbędzie się doroczny zwyczajny gwiazdka dla dzieci członków Zw. Prac. Miejskich. W programie barwna bajka p. t. „Kot w butach” poczem rozdane będą dzieciom paczki z łakociami.

— Podziękowanie. P. Dr. L. Achmatowiczowi za mistrzowskie wykonanie b. ciężkiej operacji, oraz asystentom dr. Waszczukowi i dr. Wojtulewskiemu, dr. Gajdziołowi, siostrze Helenie Wilejsównie, siostrze Rymkiewiczównie, sanitariuszkom: Łabunskiej i Marysi — za troskliwą opiekę w czasie mej choroby, oraz całemu personelowi Wydziału Chirurgicznego Szpitala św. Jakóba składam serdeczne podziękowanie.

Jad. Glatmanowa.
— Z okręgu kolejowego L.O.P.P. W roku ubiegłym na terenie Okręgu Kolejowego LOPP w Wilnie zostały

zebrane i przeznaczone na cele niżej określone następujące kwoty:

1) Na budowę Kopea ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie przez Obwód w Łapach zł. 443,30
2) na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie zł. 139,76

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” — Występy Zofii Lubiczówny. „Przygoda w Grand Hotelu” — op. Abrahama, dzięki świetnej grze całego zespołu z Lubiczówną, Martówną i Wawrzkowiczem na czele, z każdym dniem budzi większe zainteresowanie, które jest równie powodzenie zeszłorocznej Rose-Marie. Dziś w dalszym ciągu „Przygoda w Grand Hotelu”. Początek o g. 8.15 w.

— Rewja Noworoczna, jako popołudniówka. Dziś o godz. 4 p. p. po cenach propagandowych grana będzie pełna humoru i oryginalnych pomysłów Rewja Noworoczna, która trzyma widza w ciągłej wesołości.

— Dzisiejsze przedstawienie dla dzieci w „Lutni”. Dziś o godz. 12.15 w pol. po raz ostatni ukaże się po cenach specjalnie zniżonych (od 20 gr.) widowisko dla dzieci W. Stanisławskiej „Ponwane dziecko”, z „Radosną Gwiazdką” w obrazie ostatnim. Bohaterami widowiska są dzieci, studium baletowe L. Muraszowej, oraz Michał Tatrzalski.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dzisiaj w niedzielę na poranku dla dzieci (o godz. 12-iej w pol.) dane będzie przedstawienie bajki W. Dobaczewskiej „Kot w butach” zakupione przez Zarząd Miejski w Wilnie. Wszystkie bilety sprzedane.

Popołudniu (o godz. 4.15) po cenach propagandowych — po raz ostatni, przed wyjazdem dyr. Szpakiewicza na urlop — ukaże się ostatnia nowość repertuaru, znakomita współczesna komedia „Był sobie więzien”, z dyr. Szpakiewiczem w roli tytułowej, w której premierowej obsadzie: pp. Detkowska — Jasińska, Drohocka, Masłowska, Borkowski, Dzwonkowski, Mrózewski, Wołkajko, Zastrzeżyński.

Wieczorem (o godz. 8.15) po raz drugi powtórzenie arcywesołej komedii Stanisława Dobrzańskiego „Złotnik królowej Madagaskaru” uświetnionej występem znakomitej artystki sceny polskiej Niny Miodejowskiej — Szczurkiewiczowej — z p. Wołkajką w popisowej roli tytułowej, w dalszej premierowej obsadzie zespołu. Wczorajsze wznowienie tej wiecznej żywej komedii spotkało się z najwyższym zadowoleniem publiczności, która zapelniała widowie, przyjmując entuzjastycznie wszystkich wykonawców. Na dzisiejsze przedstawienie — udzielone zniżki ważne.

Teatr objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna — gra dziś, 10. I. w Wilejce pow. komedję muzyczną „Małka” z pp. Górską, Szczawińskim i Rewkowskim w rolach głównych.

— Teatr Artystyczny. Literacki „NOWOSCI”. Dziś w niedzielę 10. I. ostatnie trzy razy (4, 6.30 i 9.15) odegrana będzie rewja p. t. „Młodość w paragrafach” ustepując jutro (poniedziałek) całkowicie nowemu programowi p. t. „Kongres Niewieści” w wykonaniu czołowych sił teatru z Iną Wołkajką, Marjo Malwano, Sciwiarskim, baletem J. Kamińskiego i kwartetem Milcena na czele.

Ceny zwyczajne. Szczegóły w afiszach.

CO GRAJĄ W KINACH?

— Wielki film morski. Jak się dowiadujemy, kino „Casino” będzie wyświetlać czołowy film produkcji francuskiej „Noc przed bitwą”, o którym znana gazeta paryska „Le Temps” pisze: „...film francuski o najwyższej wartości, który można porównać z punktu widzenia techniki, z najlepszymi filmami zagranicznymi, przewyższający je często sposobem interpretacji, rozmachem i swobodą wypowiedzenia się...” (—) Emil Vuillermoz

CASINO — „Romeo i Julia”. ŚWIATOWID — „Cyryl na okręcie”. MARS — „Lekkość”. HELIOS — „Papa się żeni”. PAN — „Barbara Radziwiłłówna”.

KRONIKA SŁOWISKA

— Powrót z urlopu. Pan starsza Mirosław Olszewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— Z Ligi Morskiej i Kąpielnej. Na ostatnim zebraniu Zarządu Oddziału Słowniskowego L. M. i K. kooptowano do Zarządu, wobec wyjazdu przewodniczącego p. majora Gudeckiego, p. ppłk. Władysława Czepielewskiego, któremu powierzono stanowisko prezesa Zarządu Pan ppłk. Czepielewski godność prezesa przyjął.

— Rozprawy karno-administracyjne. Sąd starościński rozpatrywał na powiecie: w Byteniu, Kozłowszczyźnie i Dereczynie przeszło 120 spraw karno-administracyjnych.



Dzieci wraz z członkami Rodziny Policyjnej w Widzach, wsi najbardziej wysuniętego na północ pow. brasławskiego, obdarowane z okazji Nowego Roku przez Policję Państwową.



Od najmłodszych lat

należy uodpornić organizm dziecka, chronić je szczególnie przed krzywicą i chorobami zakaźnymi. Norweskimi Tran Lecznicy stosuje się po 3 łyżeczki dziennie. Produkcja Norweskich Tranu Lecznicy kontrolowana jest przez władze państwowe w Norwegii — gwarantowana jest zatem czystość i jakość produktu.

NORWESKI TRAN LECZNICZY
słynny jest na całym świecie.

Choińka w Banku Polskim

Miła tradycja stworzyła w swym życiu Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego w Wilnie. Oto po raz 5-ty urządziło ono Choińkę dla najbardziej potrzebujących, uczących się w szkołach powszechnych, a będących pod opieką męskich Konferencji T-wa Św. Wincentego a Paulo.

Rok rocznie wszyscy pracownicy Banku od dyrektorów do woźnego oddzielają od swych poborów pewne kwoty, by móc zaopatrzyć w dobre obuwie na miarę zrobione pewną ilość dzieci (w tym roku zostało sporządzone 55 par obuwia) oraz urządzić w lokalu Banku choinkę z podwieczorkiem i rozdaniem słodyczy.

W tym roku w dniu 6-go stycznia również odbyła się choinka. O godz. 4 duża sala Banku zapęłniała się dziećmi. Każda Konferencja mogła wybrać 5-6 dzieci, zebrano się więc dzieci w liczbie 55. Trzeba było widzieć, jak się ożywiły blade, wymierzowane twarzyczki, jak blyszczwały oczu pełne radości na widok pięknej choinki, jarzącej się różnokolorowymi lampkami, na myśl o niespodziankach, o których coś niecoś dzieci słyszały. Dobrze powiedział Chesteron: „czem słońce dla ciała, tem radość dla duszy” i właśnie tę radość dla tej biednej dziatwy sprawiło zacieśniające się Zrzeszenie Pracowników Banku. Wszyscy prawie urzędnicy Banku oraz ich małżonki z dyrektorami Banku p. Siemrosławskim i p. Nowakiem, byli na sali, było trochę gości.

Do dziatwy przemówił w serdecznych słowach ks. Dyrektor A. Mościcki a zwracając się do p. p. pracowników Banku podkreślił ich obywatelski czyn przysięgą z pomocą biednym dzieciom w czasach, kiedy wokoło panuje sokołstwo. Potem nastąpiło uroczyste wejście na salę Św. Mikołaja, wiozącego dary w towarzystwie miłego krasnoludka, synka jednego z urzędników. Po przemówieniu Św. Mikołaja (był to wózny Banku) dzieci otrzymały słodycze, związane do chustki od nosa (praktyczny pomysł), poczem poszły do holi, gdzie otrzymały kubek herbaty z dużą kajerką z kielbasą, oraz paczek i kawalek strucla. Uroczystość zakończyło rozdanie bućków. Trudno opisać radość każdego dziecka, otrzymującego bućki. Bućki dla tych biednych dzieci to coś drogiego. Wiadomo wszystkim, że dzieci z powodu braku obuwia mieszkając nie chodzą do szkół, zanim zdobędą jakąś imitację obuwia.

To też należy się wielka wdzięczność zacząć Zrzeszeniu Pracowników Banku Polskiego za ofiarność i zrozumienie niedzi ludzkiej.

Ze Związku Pań Domu

Związek Pań Domu w Wilnie przejawia dużą i niejednostronną inicjatywę. Nowy rok rozpoczął się w piątek 8-go b.m. pokazem przyrządzania kanapek i ciastek na popołudnie. Dalszy program prac tego związku na czas najbliższy obejmuje kurs gospodarstwa domowego, oraz dwa odczyty: p. dr. Monikowskiego o badaniu mleka i innych produktach żywnościowych, p. W. Małyszewskiej o wrażeniach z wycieczki do Szwecji. Jak dalece pożyteczna jest działalność Związku Pań Domu świadczy zainteresowanie, jakie wzbudza. Na piątkowym pokazie było około 100 osób! Związek Pań Domu może służyć za przykład pożytecznej i umiejętnej pracy wielu drżącym organizmom.

Węgiel górnośląski
koncern „ROBUR”
wagony i łazienki z zapł. węzł.
polec. Dom H.P. „PACYFIK”
Słowackiego 27, tel. 7-56

KOMITET MIEJSKI W WILNIE (DOMINIKAŃSKA 2) PRZYJMUJE OFIARY W NATURZE, JAK: ODZIEŻ, OBUWIE, CIEPŁĄ BIELIZNĄ I T. P.

Zatrzymanie prezesa Litewsk. Komitetu Narodow. K. Staszysa

WILNO. — W dniu 9 b.m. z polecenia władz prokuratorskich zatrzymany został były prezes za wieszonoego przez władze Litewskiego Komitetu Narodowego —

Sytuacja na U. S. B. Poniedziałkowe zebrania studentów

Zgodnie z postanowieniem Senatu z dnia 8 stycznia w poniedziałek przeprowadzone będą rozmowy panów Dziekanów z młodzieżą akademicką na poszczególnych wydziałach.

Ze względu na trudności techniczne, jak się dowiadujemy, w poniedziałek odbędzie się tylko zebranie studentów z wydziałów leżarskiego, sztuk pięknych oraz wydziału humanistycznego. W związku z tem na wyżej wymie-

nionych wydziałach ukazały się ogłoszenia p. Rektora i Senatu USB wzywające na powyższe zebrania młodzież akademicką. Władze USB zapewniają, że mają jaknajlepsze intencje rozwikłać dość trudną obecnie sytuację w sposób pomyślny.

Zebranie studentów z wydziału humanistycznego odbędzie się w poniedziałek o godz. 18 w V sali gmachu głównego. (b)

Kolej kupuje tkaniny z lnu

WILNO. Nawiązując do uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów o zaspokojeniu potrzeb ministerstw, miast i przedsiębiorstw państwowych, samorządowych w zakresie tkanin wyłącznie wyrobami z krajowego lnu i konopi, kolej wydali ostatnio zarządzenie polecające urzędowi kolejowemu zakupywać wyłącznie z krajowego lnu i konopi: białinę pościelową i stołową ręczniki i ściereki wszelkiego rodzaju, płótno, pokrowce i płaszcze do służby sanitarnej, firanki i portjery, pa-

sy, zasłony do lamp, sienniki i worki, watę, flagi i bandery, rolety do okien, namioty, siatki do piłek, ubrania robotnicze oraz liny i sznury.

Powyższe zarządzenie ze względu na dość duże zakupy tkanin, czynione przez kolej, przyczyni się niewątpliwie znacznie do popularyzacji uprawy tej tak cennej dla rolnika Ziemi wschodniej rośliny oraz przyczyni się do wzmocnienia dochodu społecznego ludności tych ziem.

Oszuści wileńscy na występach Wygrana 75 tys. dol. okazała się bluffem

WILNO. — Do Anny Cimochowskiej w Lidzie zgłosili się dwaj mężczyźni i podawczy się za inkasentów Banku Gospodarstwa Krajowego oświadczając, iż wygrała ona 75.000 dolarów.

Cimochowska na wieść o wielkiej fortunie gorąco dziękowała przybyłym, którzy jednak „na koszty manipulacyjne” zażądali 60 złotych. U-

cieszona starszuszka posiadała tylko 59 zł, które wręczyła żądającym.

Niebawem sąsiedzi poinformowali ją, iż padła ofiarą oszustów. W wyniku natychmiastowego pościgu obu oszustów znaleziono w restauracji.

Okazało się, iż są to znani na terenie Wilna oszuści zawodowi Józef Mikosza i Władysław Zaręba, których osadzono w więzieniu w Lidzie.



Togal

Przy grypie, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi zażywając tabletek Togal. Togal powoduje spadek gorączki i uśmierza ból. Do nabycia w najbliższej aptece.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Ostatecznie został już ustalony dzień pierwszego po Nowym Roku posiedzenia Rady Miejskiej. Odbędzie się to posiedzenie w dniu 14 b. m. w sali Zarządu Miejskiego.

Wśród innych spraw, posiadających szersze znaczenie, poza wyszczególnionymi przez nas onegdaj — będzie omawiany projekt regulaminu Rzeźni Miejskiej.

Jutro odbędzie się posiedzenie Komisji zdrowia, pracy i opieki społecz-

nej. M. in. będą omawiane przepisy sanitarno — porządkowe uchwalone przez Radę Miejską w dniu 5. XI. 1936 r.

— Pojutrze, t. j. we wtorek, odbędzie się posiedzenie połączonych Komisji Finansowo — Gospodarczej i Technicznej. Będą rozpatrywane sprawy następujące: projekt przepisów miejscowych o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wód opadowych w m. Wilnie oraz projekt kanalizacji Wielkiego Miasta Wilna. (x).

Tablice informacyjne nie są reklamą

Niektóre samorządy gminne uznają tablice informacyjne dla turystów oraz tablice umieszczone na sianych schroniskach za... sztydy reklamowe i obłożą zarówno tablice, jak i napisy podatkami.

Obecnie, jak się dowiaduje Liga Popierania Turystyki, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło związkom sa-

morządowym zwolnić od podatku komunalnego wszystkie sztydy, napisy i plakaty umieszczone na schroniskach turystycznych, a stwierdzające charakter schronisk, bądź zawierające informacje o szlakach turystycznych. Władze nadzorcze mają skontrolować czy związki samorządowe wykonały polecenie Ministerstwa.

Z życia litewskiego

WILNO. W dniu 6 b. m. odbył się w Litewskim Towarzystwie Naukowym, zorganizowany staraniem tego T-wa odczyt naukowy prof. Ernesta Fraenka na temat „Stosunek żmudzkiego narzecza Szymona Dowkonta do innych języków bałtyckich (litewskiego, kuronkiego i staropruskiego)”. Odczyt, który odbył się w gimnazjum litewskim, zobrażował Szymona Dowkonta dla współczesnej pisowni litewskiej.

Litewskie Towarzystwo Sztuki i Literatury w Wilnie nosi się z zamiarem urządzania w czasie najbliższym uroczystej akademii ku czci śpiewaka Cyprja-

na Piotrowskiego i artysty — malarza żmudzinowicza, którego talent malarzski dojrzał na Wileńszczyźnie. Znaczenie obu artystów w historii współczesnej kultury litewskiej — jest niemałe.

Stale postępująca napręd inwentaryzacja ekspozycji muzeum archeologicznego i etnograficznego, organizowana przez Litewskie Towarzystwo Naukowe, ma duże znaczenie kulturalne i naukowe. Inwentaryzacja ta będzie ukończona prawdopodobnie już w lutym i muzeum będzie udostępnione dla szerszej publiczności.

Dbajmy o apetyt!

Wpływa on również dodatnio na nasze usposobienie.

Jak więc osiągnąć go? Dobra jest na to rada! Przyrządź smaczny i dobry buljon z powszechnie znanych MAGGlego kostek buljonowych. Na przyrządzenie

smacznego, a pobudzającego apetyt buljonu wystarczy rozpuścić jedną kostkę buljonową MAGGlego w ¼ litra wrzącej wody. Przy zakupie zwracać uwagę na nazwę MAGGI i żółto-czerwone opakowanie.

W terenie i na torach

Sukces p. Isk ego pięściarstwa



W Poznaniu odbyły się międzynarodowe zawody naszej reprezentacji bokserkiej z reprezentacją Norwegii zakończono sukcesem polskiej drużyny. Na zdjęciu naszym przedstawiamy p. Barrena (Norwegia), p. Krzemieńskiego (Polska), Bokser polski Krzemieński

nokautuje w pierwszej rundzie swego przeciwnika Barstena. Dalej widzimy p. Johnsona (Norwegia) i p. Piłata (Polska). Walka między tymi zawodnikami zakończyła się wynikiem remisowym.

Otwarcie ślizgawki

Dziś, o godzinie 10 rano nastąpi otwarcie ślizgawki w Parku Sportowym młodzieży szkolnej im. gen. L. Żeligowskiego.

Pierwsza poradnia sport.-chirurgiczna

W Warszawie utworzona została pierwsza poradnia sportowo — chirurgiczna pod ogólnym nadzorem dr. prof. Wojciechowskiego, dyrektora Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego. Poradnia czynna będzie w poniedziałki, środy i piątki od 12-jej

do 14-jej w szpitalu św. Ducha przy ul. Elektońskiej 12 (2-a klinika chirurgiczna U. J. P.).

Kierownikiem poradni będzie dr. Tokarski Stanisław. Opłata dla stowarzyszonych wynosić będzie 1 zł. od porady.

Flota bije Bałtyk

GDYNIA. W dniu wczorajszym odbył się mecz bokserki w Gdyni między drużynami W. K. S. „Flota” i R. K. S. „Bałtyk”.

Zwycięstwo odniosła „Flota” w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Sowiński (B) remisował z Gwardzikiem.

Bielecki (F) wygrał przez techn. k.

o. z Kubusiem, jednak wskutek nadwagi oddał 2 pkt. walkowerem.

Pasturczak (F) wygrywa v. o.

Juchnicki (B) remisował z Chmielewskim.

Gólbiewski (F) pokonał na pkt. Witolda.

Stępiński (F) przegrał przez techn. czyn. k. o. z Michalakiem, wreszcie Sadowski (F) wygrywa bez walki.

Kurs narciarski dla nauczycieli szkół średnich

KRAKÓW. Na zlecenie ministerstwa Oświaty za pośrednictwem PUWF zorganizował Polski Związek Narciarski w dniu 29 grudnia do 6 stycznia b. r. pierwszy w bieżącym sezonie kurs instruktorów dla nauczycieli w Zakopanem na Kasprowym Wierchu. W kursie wzięło udział 30 absolwentów studium W. F. oraz CIWF przyczem każde kuratorium delegowało po trzech uczestników na kurs. Program kursu obejmował wyszkolenie instruktorów P. Z. N. Kierownikami byli Bronisław Czech, instruktorami p. Skład i Kwaśnicki. Ponadto p. Oppenheim wykładal na temat niebezpieczeństw turystyki górskiej i ratownictwa.

Na zakończenie kursu odbył się bieg o odznakę za sprawność. Dalsza akcja szkolenia narciarskiego nauczycieli szkół średnich jest w programie sezonu bieżącego.

Szkoła narciarska na Kasprowym Wierchu

KRAKÓW. Szkoła narciarska na Kasprowym Wierchu dla zaawansowanych narciarzy cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Uczestnicy korzystają z zakwaterowania tamtejszej stacji wysokogórskiej. Kierownictwo spoczywa w rękach Bronisława Czechy oraz trenera austriackiego p. Seppa

Rehla, który również trenuje czołową grupę naszych narciarzy zjazdowców.

Uczestnicy korzystają ze zniżek na przejazdach kolejką linową. Największą frekwencją cieszą się kursy 6-dniowe rozpoczynające się w każdy poniedziałek. Poza tym uczestnicy mogą korzystać z lekcji indywidualnych.

Losowanie 3% Premj. Pożyczki Inwestyc.

TABELA NIEURZĘDOWA									
Zł. 300 Nr. 3 serja	916	173	1497	13266	13325	13433	13115	13747	13959
1366	2605	2718	3152	3988	4024	4922	13297	13109	14498
1526	5468	5175	5092	5706	6312	6807	15786	16104	16190
6152	6533	6854	7389	7955	8111	8132	17826	17933	18240
8543	8287	9085	9306	9515	10353	10789	18783	19626	19138
11611	11204	11776	11797	11990	12796		21318	21708	22314
12035	12444	13786	13364	13953	13580		36	—	192
15390	16029	16834	16243	16927	16178		1874	2351	3252
16137	17130	17445	17203	17165	18009		4070	4422	4293
18292	18343	18239	18986	19355	19147		7968	7624	7513
19662	19400	19566	20744	21130	22683		8828	9504	9246
22031	22864	22429	22562	22527	22690		12081	12650	12030
10	—	697	556	1203	1051	1593	14015	14128	14250
2508	2381	2442	2968	3549	4428	5293	16846	16603	16718
5971	5275	5132	5857	6112	7678	7178	19121	19549	19406
8254	8496	8396	8324	9343	9942	10619	20360	21041	22657
10792	10752	11024	11259	11111	11751		22476	22270	22197
11180	12882	12185	12578	12806	13617		47	—	145
13338	13387	14596	14933	15583	15377		2178	2064	2357
16361	17562	17045	17842	18256	18882		3327	3174	4138
19462	19393	19761	19562	19296	20230		6819	6999	6884
20039	20927	20527	20479	20148	20769		7310	7541	7291
20507	213261	21420	21789	21103	21386		10723	11223	11681
21849	22500	22939					13938	13479	13761
31	—	372	55	598	1644	1106	15432	15671	15583
1484	2783	2477	2119	2544	2819	2453	17637	17062	17840
3546	3037	3555	4287	4704	4004	5518	19957	19326	19432
5937	6431	6494	6771	6558	6457	6452	21236	21681	21161
7568	7734	7550	7150	7691	8487	8993	22987	22452	22511

12059	13185	13266	13325	13433	13115	13747	13959	13297	13109	14498	14240	15682	15019	15786	16104	16190	17823	17880	17362	17826	17933	18240	18668	19213	19072	18783	19626	19138	20808	20500	20326	21318	21708	22314	36	—	192	353	1556	1628	1877	1562	1874	2351	3252	3633	3831	3049	4089	4070	4422	4293	4674	5887	5531	6274	7968	7624	7513	7955	8195	8702	8671	8828	9504	9246	9457	9971	10243	10914	12081	12650	12030	13555	13311	13315	14015	14128	14250	15823	15538	15673	16846	16603	16718	17782	18538	19174	19121	19549	19406	19556	20621	20503	20360	21041	22657	22490	22571	22485	22476	22270	22197	47	—	145	172	530	1537	1063	2860	2178	2064	2357	3002	3746	3714	3587	3327	3174	4138	4964	5912	5781	6080	6819	6999	6884	6384	6951	7527	7592	7310	7541	7291	7328	8321	8512	10783	10723	11223	11681	12260	12224	13746	13938	13479	13761	13847	13291	14556	15432	15671	15583	16054	16492	16836	17637	17062	17840	17987	19177	19950	19957	19326	19432	19325	19704	20345	21236	21681	21161	21588	22480	22409	22987	22452	22511	20703
-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	----	---	-----	-----	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	----	---	-----	-----	-----	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	-------

Dziś, w niedzielę

W WARSZAWIE

W gmachu Cyrka o 12 międzynarodowy mecz bokserki Warszawa — Oslo walczyć będą w poszczególnych wagach kolejno (na pierwszym miejscu bokserzy Warszawy): Rundstein z Berg Hansenem, Czortek z Nielsenem Kozłowski z Bartensenem, Polus z Paulsenem, Seweryniak z Andersenem, Piarski z Tillerem, Doroba z Bromsetem i Karoliak z Johnsonem. Najwięcej zainteresowania wywołują mecze rewanżowe Piarski — Tiller i Czortek — Nielsen. Sędziuje w ringu p. Zaplatka z Poznania, a na punkty pp. Boug — (Norwegia) i Cendrowski (Polska).

W lokalu PKS o godz. 16-jej mecze zapasnicze o mistrzostwo Warszawy. Walczą w klasie A Legia z PKS a w klasie B Legia z Fortem Bema i Elektryczność z Rywalem.

W lokalu WTW o 11.45 i 13 poranek narciarski. Wyświetlane będą filmy z olimpiady zimowej w Garmisch Partenkirchen.

NA PROWINCJI

W Łodzi — mecz bokserki CSW (Warszawa) — G

Żelazny żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przywrócić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszce pozostają substancje gnilne, zatrzymując organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

Nauka

NAUCZYCIELKI francuskiego młodej (konwersacje) poszukuje małżeństwo Adres w Adm. „Słowa”.

POSZUKUJE SIĘ DO KOMPLETU — jedno lub dwoje dzieci (kurs I-go odziału szk. powsz.). Adres w Redakcji

Poszukuję pracy

NAUCZYCIELKI korepetytorki wychowawczynie, bony, pielęgniarki, ochotniczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, Wilno, Poznańska 2, tel. 12-06, od godz. 8—15

RZĄDCA - EKONOM lat 30 udziela wszelkie pomoce weterynaryjne, przyjmie posadę samodzielną lub pod dyktando. Łaskawe oferty do red. „Słowa” pod „rolnik”.

PRACĘ biurową przyjmuję w Wilnie lub na okolicznościach. Wynagrodzenie minimalne. Ukończona Szkoła Handlowa. Zgodzę się na praktykę. Łaskawe za potrzebowanie do Adm. pod „Praca”

ELEKTROMONTER — wodociągowy, palacz, ślusarz poszukuje pracy zgodzi się na wożenie lub dozór. Bernardyński 4 m. 5. Hryhorowicz.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA” w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca:

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterii, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarium Ochotniczego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Państwa Miłosierdzia św. Wincentego z Pauliną poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracowników dziennie od 10 — 13 Młynowa 2/9.

Praca zaopieczona

POTRZEBNY od zaraz, na 40 hektarów działkę, człowiek starszy, samotny, bezwzględnie uczciwy, dobrze znający się na roli, z dobrą referencją, na gospodarza. Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw pod adresem: poczta Werenów, maj. Kondraciszki, generał Suszyński.

POSZUKUJE SIĘ na wieś pielęgniarce starszej do chorej za utrzymanie, wzgl. z niewielką dopłatą. Wiadomość Antokol, Przejazd 14, m. 3, p. Sachnowska.

NIANIA — wychowawczyni potrzebna na wieś do 2 chłopców. Poważne referencje niezbędne. W. Pohulanka, 37 m. 1-a od 12—3 p. po

POSZUKUJE młodą, inteligentną, bezwzględnie sumienną osobę, która by zajęła się samodzielnie gospodarstwem domowym u wdowcy z 2 dziećmi. Zgłoszenia. Hotel Wenecja pokój 26.

AKWIZYTORZY energiczni do sprzedaży maszyn do szycia, radioparagrafów i rowerów za Pożyczki Państwowe poszukiwani na całą Polskę. Wysoka prowizja. Odbierzmy możliwości. Zjednoczone Składy Techniczne, Warszawa, Walec 6.

Km. 531/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6-go rew. urzędujący w kancelarii swojej w Wilnie przy ulicy Aleja Róż 4/7, na mocy art. 602, 603, 604 k. p. c. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1937 roku, o godzinie 12-ej (nie później niż w dwie godziny) we wsi Elizabelin, gminy Mejszagolskiej, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Juljana Markowicza i Michała Drozdowskiego składających się z całkowitego urządzenia młyna wodnego, a mianowicie: 1 turbina wodna amerykańska systemu Franisa wykonana w Wilnie w warsztatach inż. Obrembalskiego, składająca się z kołucha, serca, głównego wału robocznego, sześciu metalowej, oraz wału pomocniczego, 2) ganek o 2 kamieniach z przynależnościami, 3) ganek o 1 kamieniu z przynależnościami, 4) transmisje drewniane i parciarne pasy.

Urządzenie powyższe oszacowane zostało do sprzedaży w 1-szym terminie na sumę złotych 4.000 (cztery tysiące) i sprzedane zostanie na zaspokojenie wierzytelności Marji Kolesnikowej.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod adresem wyżej wskazanym.

Komornik W. Leśniewski.

Różne

LISTY DO LITWY przesyła szybko dokładnie biuro L. Tajosa, Riga. Skrzynka pocztowa Nr. 511. Przy zamówieniach załączyć znaczek poczt. 55 gr. w odpowiedzi.

OSOBA inteligentna, chora, w strasnej nędzy, ukrywająca swoje ubóstwo, a zasługująca ze wszelkich miar na zwrócenie uwagi i pomoc, o którą usilnie dla niej prosi Rada Centralna Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Pauliną, które wyjątkowo ciężkie położenie inteligentki stwierdziło. Zarzecz 5/2.

DO RODZINY BUTLERÓW. Osoby zainteresowane spadkiem angielskim, proszone są na zjazd rodzinny do Warszawy, dnia 17 stycznia 1937 r. godz. 12, Resursa Obywatelska, Krakowskie — Przedmieście 64, sala czytelnia. Informacje: Warszawa, ul. Nowogrodzka 17 m. 9 dla K. Butlera.

SEKCJA SZPITALNA Sodalicji Marjanowej Akademickiej prosi o polskie książki do czytania dla chorych katolików w Szpitalu Żydowskim (na ul. Zawalnej). Łaskawe ofiary proszę składać w Administracji „Słowa” dla Sodalicji Akademickiej.

Zguby

ZGUBIONE obywatelstwo Polskie we dane przez starostwo powiatowe wileńskie — trocnie na imię Wandy Runińskiej. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Wilno, Królewska 1—1. Pracownia krawiecka T-wo Labor.

Jedyną WSKAZÓWKĘ, którą się przylgnęło z zadowoleniem jest... wskazówka dokładnego czasu ZEGARKA kupionej lub naprawionej u mistrza zegarmistrzowskiego **U MATKIEWICZA** Zamkowa 12

Śniegowce, kalosze,

wojłok, ciepłe obuwie, ZIMOWE PAN TOPLE RANNE poleca wytwórnia **W. NOWICKI** WILNO WIELKA 30.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych szanownego środka od odcisków

Prow A. PAKA



„JANUSZEK”

Świętojańska 6 poleca wykwintną bieliznę, trykotażę, pończochy, swetry, skarpetki i t. p. Ceny bardzo niskie.



Z rabatem Noworocznym na towary zegarmistrzowskie i jubilerskie, które są w nieograniczonej ilości w firmie **W. JUREWICZ** Wilno, ul. Mickiewicza 4.

DOM HANDLOWY

Piotr Kalita, Zabłocki i S-ka Wilno, Wielka 17. Tel. 17 57. Poleca szkło, fajany, porcelanę. Wielki wybór. Ceny dostępne.



K. GORZUCHOWSKI Zamkowa 9. Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją. Wyroby srebro i srebrne papierošnice, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.



Duma polskiego przemysłu fortepianowego, to instrumenty największej w Polsce Fabryki fortepianów i pianin „Arnold Fibiger” fabryka: Kalisz, Siemka 9.

Przedstawiciel: **N. KREMER, Skład Fortepianów,** Wilno, ul. Niemiecka 19. Niskie ceny — Dogodne apłaty.

SPRZEDAŻ PRZEZ LICYTACJĘ

zbywających inwentarzy żywych i martwych (koni, krów, narzędzi i maszyn rolniczych) odbędzie się w Wilnie, Kuprjaniskach (1½ km. od przedmieścia Lipówki i Radiostacji Wileńskiej) szosa Łódzka, dnia 11 stycznia 1937 r. o godz. 9-tej rano. Telefon 14-63. Zarząd majątku Kuprjaniskiski.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM. Konto P. K. O. 70.200.

POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich bankach wileńskich.

Programy radiowe

WILNO.

Niedziela, dnia 10 stycznia 1937 r.

8,00 Sygnal czasu i kołoda. 8,03 Audycja dla wsi. 8,18 Muzyka poranna (płyty). 8,27 Rozmaitości romane dla Ziemi Pomoćno — Wschodnich. 8,35 Muzyka (płyty). 8,45 Program dzienny. 8,50 Dziennik poranny. 9,00 Nabożeństwo z Łodzi. 10,30 Muzyka religijna (płyty). 11,57 Sygnal czasu i hejnał. 12,03 Koncert rozrywkowy z udz. Z. Terne. 13,00 Życie kulturalne miasta i prowincji. 13,12 D. c. koncertu rozrywkowego. 14,00 Mecz bokserki Warszawa — Oślo — transmisja. 14,30 1000 taktów muzyki — zespół St. Rachnia. 15,30 Audycja dla świetlic — odczyt „Śmieć myśleć”. J. Jankowskiego i płyty. 16,20 Trzeci i ostatni drzwi — słuchowisko. 17,00 Koncert symfoniczny. 17,55 Pogadanka aktualna. 18,03 D. c. koncertu. 19,00 Urok książki — szkice literackie. 19,15 Program a jutro. 19,20 Godzina żywych (płyty). 20,20 Wiadomości sportowe. 20,35 Wil. wiadomości sportowe. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Wesoła lwowska fala”. 21,30 Utwory skrzypcowe odegra W. Kochański. 22,00 Koncert ork. T. Seredyńskiego. 22,55 — 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

WARSZAWA.

Poniedziałek, dnia 11 stycznia 1937 r.

6,30 Audycja poranna. 12,03 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej. 15,15 Muzyka lekka. 15,55 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 16,30 „30 minut włoskiej muzyki” 17,00 „Polski dorobek w zakresie nauk ścisłych” — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 „O naszych sprawozdaniach giełdowych” — pogadanka. 19,00 Audycja strzelecka. 21,00 Wieczór literacki poświęcony Edwardowi Porębowiczowi. 21,35 Koncert Chóru Frynka. 22,00 Koncert symfoniczny z udziałem Stefana Askenaze — fortepian. 23,00 Muzyka taneczna.

Ofiary

Zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych Weronika Rodkiewiczowa z Juraciszek składa 5 zł. (pięć) na pomoc dla bezrobotnej inteligencji.

Dla uczczenia ś.p. Władysława Hołowni na Żłobek im. Marii składa Stanisław Pliszczyński zł. 20.

Ku uczczeniu pamięci Krystyny z Wańkowiczów Malinowskiej na Herbaciarnię dla bezrobotnej inteligencji składa Edwardowa Horwattowa zł. 10.

Ku uczczeniu pamięci Krystyny z Wańkowiczów Malinowskiej dla najbardziej potrzebujących składa Witold Dusiacki - Rudomina zł. 5.

W. O. na pomoc zimową dla bezrobotnych zł. 7.

MARIELOUISE BERG.

18).

Wołanie z tamtego brzegu

Czytał dalej: „O podróży do Badenweiler nie zapomniatam, ale raz jeszcze muszę prosić o pozostawienie mi decyzji co do terminu. Narazie nie wiem, jak się ułożą moje sprawy i nie mogę się zobowiązywać.

Była to jedyna dalsza aluzja. „Moje sprawy” mogły się odnosić jedynie do jej małżeństwa, do postępowania pana męża — myślał gniewnie Bruck.

Ale przyjeździe! Nie, Marja wszystkiego nie wyjawiała. Nie mogła zdradzać siebie i męża, nie mogła obnażać bolesnej rany. Starala się z nią kryć.

Nikt nie powinien o tem wiedzieć, nikt. Najgłębszych tajemnic małżeńskich nie omawia się z nikim, gdyż są zbyt subtelne, zbyt kruche. Każde słowo, każda skarga jest w tych rzeczach brutalnością.

Zresztą zawsze ma się nadzieję podźwignąć sprawę, przezwyciężyć kryzys. Małżeństwo jest jednorazowe. Trzeba je starannie ochraniać i wiernie. Jest świętością ze względu na wspólnotę między mężem, żoną i dziećmi.

Dlatego Marja nie mogła się zwierzyć ze wstrząsających i upokarzających przeżyć ostatniego tygodnia przed najdyskretniejszym człowiekiem. Były to rzeczy, które się rozstrzyga z samym sobą, dla których najlepszą skrytką jest zamknięta głębia serca.

Bez końca, najzupełniej wbrew woli, musiała Marja rozmyślać nad minionymi tygodniami. Same w sobie nie były to bynajmniej doniosłe wydarzenia i ciężkie winy. Niekiedy dochodziła do wniosku, że gdyby to były rzeczy brudne, nienawistne i grzeszne, byłoby prościej, rozsądniej, a przez to łatwiej zejść z drogi.

Co więc zaszło wówczas w Neuwied? Czekala i czekała dzień — dwa — trzy. Werner nie dzwonił, nie pisał, nie depeszował. Zdezerwowana i niezdeterminowana, wzdrygała się na każdy telefon, na widok listonosza, na kroki za drzwiami. W duszy jej wrzał gniew, wstyd i zacię-

tość. W końcu, przewyciężywszy się zatelefonowała do męża.

— Nie bądź taka niecierpliwa, — odpowiedział gniewnie.

— Prosta rzecz, jeszcze tu wszystkiego nie załatwiłem. Nie jestem człowiekiem prywatnym i nie rozporządzam swoim czasem.

— Miałeś kłopoty, kochany? — odważyła się zapytać.

— Kłopoty, kłopoty. Naturalnie. Inaczejbym tu nie siedział.

Co to były za kłopoty nie powiedział. Marja odczuła to boleśnie. Mogłaby mu być ostoja, towarzyszką trudów, ale on o tem nie myślał. Ani słowa o tem, co go pochłaniało. Ani jednego słowa. Przyjechał do Neuwied po żonę i córkę, ale swoje sprawy zachował wyłącznie dla siebie.

O podróży do Holandji, w trakcie której możeby nastąpiło znów zbliżenie, nie było więcej mowy. Zur Linden naglił jedynie o powrót do Gmünd, sam prowadził auto, wściekał się na złe drogi, milczał długie godziny, jak zakłęty.

— Mają nawał pracy, Marjo — rzekł, gdy przybyli na miejsce późnym wieczorem. — Musisz mi darować, ale w najbliższym okresie nie będę ci mógł poświęcać czasu.

Poświęcać? Długo się zastanawiała na tym wyrazem.

Tego nie żądała. Chciała być tylko towarzyszką.

Odtąd nie widywała męża po całych dniach. O wspólnych spacerach wieczornych również nie było więcej mowy.

Ale przynajmniej Frank przychodził wieczorami i od niego dowiedziała się, że ojciec ma najrozmaitsze kłopoty, bez których przy tak wielkim przedsięwzięciu nie może się obejść — wyjaśniał syn.

— Ale co się właściwie stało, chłopcze? Zawsze tylko coś napomkasz, a nic nie powiesz wyraźnie. Możecie sobie przecież wyobrazić, jak mnie to żywo interesuje.

Frank machnął lekceważąco ręką.

— Ach, mamo — odparł tonem wynioślej wyższości — to są tego rodzaju wewnętrzne sprawy zawodowe, czysto techniczne dla których ojciec rzeczywiście nie może znaleźć zainteresowania i zrozumienia u postronnych.

Marja spojrzała boleśnie dotknięta.

— U postronnych, mówisz? — powtórzyła z drżeniem w gło-

sie. — Więc ja jestem w tym wypadku osobą postronną? Prawda — dodała pośpiesznie na widok zdziwienia Franka — że w stosunku do waszego technicznego świata jestem laikiem, mimo to mogę brać udział w waszych kłopotach i trudnościach.

Frank przyciągnął matkę do siebie serdecznym ruchem.

— Matuchno, kobiety i praca zawodowa to dwie rzeczy z gruntu różne, których się nie powinno mieszać. Szkoda was wciągać w te wszystkie ciężkie, ohydne rzeczy, jakie przynosi z sobą praca zawodowa. Jesteście delikatne i kruche, jesteście dla mężczyzny koroną życia, wypoczynkiem i wytchnieniem. Macie dom i dzieci i powinno wam to wystarczyć. Doprawdy, dosyć troski na wypełnienie życia.

Marja wyrwała mu się gwałtownie.

— Dziękuję ci za naukę, mój chłopcze, i za to, żeś wyłożył swoje poglądy. Ale ja nie nadaję się do roli troskliwej ochraniającej laleczki, którą się stawia w oszklonej szafce.

Opanowała się z jak największym trudem.

Szli milcząc, obcy sobie i dalecy, wreszcie Marja uspokoiwszy się zdobyła się na następujące słowa:

— Nie możesz sobie wyobrazić, że prawdziwe małżeństwo opiera się na koleżeńskości? Ze jedna strona wzywa się w myśli, troski i ważne sprawy drugiej i dzieli z nią codzienne życie? Ze żona pragnie być mężem, a nie obok męża. Ze nie chce być cackiem, które się zachowuje na godziny rozrywkowe?

Frank myślał bezradnie. To, czego matka żąda, jest piękne i dobre. Ale ta tendencja powinna być obustronna. Ojcu na tem z pewnością nie zależy. Ojciec jest opętany swoimi planami, tonie w pomysłach, oddał się regulacji Renu duszą i ciałem. Na nic innego nie staje mu poprostu czasu. Oczywiście rzecz, małżeństwo mu się przejadło, a matka tego nie widzi.

Wobec tego nie odważył się wspomnieć, że tym razem ojciec znów zabrał ze sobą do Westerwaldu Annę Marię Schraeder, ładną sekretarkę i rysowniczkę wspaniałych afiszów reklamowych.

— Będę musiał dyktować — wyjaśnił zur Linden. — Ostatnio bardzo załowałem, że nie miałem jej pod ręką.

I znów wrócił dopiero w niedzielę wieczorem.

— Byłem nad Zuider Zee — opowiadał z zadowoleniem synowi. — Musiałem koniecznie zobaczyć to osuszanie. Cuda, cuda, synu.!

(D.C.N.)

